№ 195 Rok XVI. Włocławek, sobota 27 sierpnia 1938 r. Cena 10 gr.

REDAKCJA WŁOCŁA... B... Toruń Wysoka 12 Książnica Miejska im. Kopernika

Express Kujawski

Re...tor w sprawach pisma przyjmuje w Redakcji przy ulicy Brzeskiej № 29 od godziny 14-ej do godziny 15-ej codziennie za wyjątkiem niedzieli i świąt. Redakcja rękopisów niezastrzeżonych nie zwraca i zastrzega sobie prawo zmian.

Warunki prenumeraty: miesięczna z odbiorem w Administracji zł. 2.50 z odniesieniem do domu i zamiejsc. zł. 3,— dla wojskowych, urzędników, urzędników emerytowanych, policji i robotników zł. 2.—

Ceny ogłoszeń: na stronach włocławskich 15 gr. za mm. Ogłoszenie zamieszczane przez 1, 2, 3, 4, 5 szpalt, drobne 15 groszy za wyraz. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie.

BOLĄCZKI URZĘDNICZE

Poznań, 26. 8.

Przed kilku dniami delegacja organizacyj pracowniczych przedstawiła p. wicepremierowi Kwiatkowskiemu postulaty pracowników w sprawach uposażeniowych. Tym razem położono szczególny nacisk na konieczność zmniejszenia różnic między najniższymi i najwyższymi uposażeniami.

Różnice te są bardzo wielkie. W administracji cywilnej uposażenia zasadnicze wynoszą od 100 do 3000 zł., w kolejnictwie i na poczcie od 100 do 1000 zł. Tę nazbyt wielką rozpiętość powiększają jeszcze dodatki służbowe i funkcyjne, które niejednokrotnie zwłaszcza na wyższych szczeblach służbowych — dochodzą do wysokości zasadniczego uposażenia.

Różnice takie istnieją wszędzie, nawet w Sowietach, w niektórych państwach są jeszcze większe niż w Polsce. Lecz właśnie w Polsce nie powinno być zbyt wielkich różnic społecznych, nie powinno być tak wielkiej rozpiętości płac. Bo w Polsce nie powinno być uprzywilejowanych i obiektywnie uzasadnionego poczucia krzywdy.

Człowiek zajmujący odpowiedzialne kierownicze stanowisko winien być odpowiednio wynagradzany i tak uposażony, aby nie miał osobistych trosk i... pokus. Czy jednak musi otrzymywać kilka razy więcej, niż potrzebuje, by żyć dostatnio, podczas gdy szerokie rzesze cierpią skrajny niedostatek, a nie ma środków na zaspokojenie wielu ważnych potrzeb państwowych i społecznych.

Zdajemy sobie sprawę z tego, że obniżenie wysokich uposażeń na rzecz najniższych nie rozwiązuje problemu, gdyż wchodzi tu w rachubę stosunkowo niewielka kwota. Jednak należałoby to uczynić. Zmniejszenie rozpiętości płac miałoby ogromne znaczenie moralne i polityczne, a także dodatnie skutki społeczne i gospodarcze.

Polska jeszcze nie może zapewnić wszystkim Polakom minimum egzystencji, ale nie ulega wątpliwości, że dza „Głos Kolejowca" nie jest uzasadnionego niezadowolenia i wytworzyć nastroje bardziej sprzyjające akcji jednoczenia narodu dla pracy podciągania Polski wzwyż.

Często potrzeba tylko dobrej woli i bardziej życiowego stosunku administracji dla danego zagadnienia, aby usunąć przyczynę nieraz wielkiego niezadowolenia. Oto przykład: Kilkadziesiąt tysięcy pracowników kolejowych żyje w ciągłej niepewności i obawie o swoją przyszłość. Są to pracownicy umysłowi i fizyczni określani obecnie jako umowni (kontraktowi) stali i niestali. Ich prawną sytuację służbową normują ogólne przepisy o pracy najemnej. Są oni traktowani inaczej, niż pracownicy podlegający pragmatyce. Ten podział — jak stwierdza „Głos Kolejowca" nie jest uzasadniony przydziałami służbowymi, „bo takie same stanowiska, często na jednej stacji, obsadzone są bądź etatowymi, bądź stałymi pragmatycznymi, bądź stałymi umownymi. Nikt nie orientuje się dokładnie, jaka jest racja tego zróżniczkowania personelu, które rozszczepia spoistość duchową środowiska kolejarskiego, różniczkuje ludzi bez dostatecznego uzasadnienia w tych samych zakresach pracy i zniechęca grupy upośledzone.'

Zniechęca nie tylko do pracy zawodowej. Czyż nie ma racji organ Z. K. P., gdy twierdzi, że nawet mimo zmienności nasileń ruchu kolejowego, mimo handlowego traktowania gospodarki kolejowej, personel zasadniczy t. zn. personel wymagający kwalifikacji, szkolenia, rutyny i doświadczenia, musi być związany z kolejnictwem możliwie ściśle i musi być traktowany jednolicie pod względem prawnym. Inne niż takie właśnie ujmowanie tych zagadnień stwarza podłoże stałych fermentów, gmatwa jasność struktury personalnej, rodzi różne rozgoryczające anomalie stosunków służbowych i w rezultacie szkodzi istotnym interesom kolei . państwai Pracownik państwowy musi czuć trwałość swojej pozycji, musi mieć głęboką chęć poświęcenia się służbie, musi wiedzieć, że za jednakową pracę i od powiedzialność będzie jednakawo traktowany. Tego nie ma — i to jest złe.

Ściślejsze przestrzeganie zasady sprawiedliwości i bardziej życiowe traktowanie spraw usunęłoby niejedną bolączkę urzędniczą. **J. Z.**

Forster poleciał do Berlina

Ulotka przeciwko Forsterowi i jego praktykom

Gdańsk, 26. 8.

Nasz specjalny wysłannik (Z. K.) podaje telefonem:

W Gdańsku dzieją się rzeczy niesamowite. W jednym dniu przeżyliśmy 3 niezwykłe wypadki.

Najpierw zupełnie nagle gauleiter Forster wyjechał samolotem do Berlina wezwany dla złożenia wyjaśnień odnośnie odnośnych zajść w Gdańsku, które odbiły się szerokim echem w Polsce wywołując szereg protestów. Otóż podobna tak Hitler jak i jego otoczenie nie jest zadowolone z ostatnich zajść na terenie Gdańska, które wydarzyły się w nieodpowiednim momencie. Poza tym w Berlinie żywią obawę, że wypadki w Gdańsku mogą odbyć się na bycie mniejszości niemieckiej w Polsce.

Spodziewają się tu nowych instrukcyj od Hitlera, który miał możność przekonania się, że społeczeństwo polskie bynajmniej nie zamierza biernie patrzeć na wybryki gdańskie.

Odjazdowi Förstera towarzyszył nieoczekiwany akompaniament w postaci masowo na terenie Gdańska i Prus Wschodnich kolportowanych ulotek, podpisanych przez nieznanych „prawdziwych socjalistów narodowych".

W ulotce tej stwierdzono, że jest już ostatnia chwila, by naród niemiecki uchronił się od zguby, do której zmierza stale przez prowadzenie brojeń i szukanie w całym świecie wrogów. Wojny chce Hitler — piszą w ulotce — i do wojny również dążą różni „wielcy ludzie", którzy sądzą, że już do okopów nie będą potrzebowali pójść.

Postawiono zarzut Försterowi, że sobie znanymi sposobami wymusił na naczelnym dyrektorze Stoczni Gdańskiej Noe finansowanie jego ekspady do Londynu, przy czym koszt jej łącznie z nabytym samochodem wyniósł podobno 54.000 guldenów.

Wreszcie trzeci wypadek, to wyjazd na kongres do Norymbergii oddziału złożonego z 300 ss-manów, którzy mają być użyci do najbardziej specjalnych misyj, a między innymi do wzmocnienia straży osobistej kanclerza Hitlera.

* * *

Te trzy wiadomości są bardzo znamienne. Okazuje się ponad wszelką wątpliwość, że ani kanclerz Hitler, ani mieszkańcy Gdańska nie są z polityki Föerstera zadowoleni.

Niezadowolenie łatwo może przeobrazić się w reakcję, która byłaby klęską dla narodowego socjalizmu w Gdańsku. Okazuje się, że Niemcy w tej chwili nie zamierzają sprawy gdańskiej komplikować czy też angażować się w niej. Ich wewnętrzne trudności są zbyt wielkie, by rozgrywka o Gdańsk miała jeszcze sprawy te skomplikować przy jednoczesnym poważnym zaangażowaniu się w sprawie sudeckiej.

Nie bez znaczenia w stosunkach gdańskich jest operowanie w wydanej ulotce cyfrą wydanych pieniędzy na wyjazd Förstera do Londynu. Wyjazd ten przez gdańszczan powitany został ze zdziwieniem, a dzisiaj wszyscy z tego tytułu podnoszą pod adresem Förstera zarzuty.

Nas ta sprawa o tyle tylko interesuje, że za wydobyte z Stoczni Gdańskiej czy od dyr. Noe 54.000 guldenów uprawniano szkodliwą, antypolską działalność w Londynie, a przecież nasz kapitał stanowi w tej chwili poważną część w Stoczni Gdańskiej.

Spod wpływu Förstera na inne zupełnie przeszkolenie poszło 300 narodowych socjalistów. Wrócą oni po pewnym czasie do Gdańska. Przeznaczenie do specjalnej misji będą z tego dumni, a równocześnie nabiorą pewnego przekonania o swej wartości. Ludzie ci po powrocie nie będą już podlegali dyspozycjom Förstera, a mają stanowić specjalne siły dyspozycyjne Berlina. Wśród takich okoliczności koniec kariery Förstera nie byłby czymś nieoczekiwanym.

Dla nas jest rzeczą obojętną, kto i co Förstera usunie z zajmowanego stanowiska. **Od Niemców gdańskich musimy i będziemy domagali się względem Polski i Polaków lojalności.**

Jeżeli zajdzie potrzeba, nie cofniemy się przed nauczaniem Gdańszczan tej lojalności. Nauka jednak może bardzo dużo kosztować Gdańsk. Dlatego możemy tylko poradzić wszystkim, aby nie nadużywali polskiej cierpliwości.

Niesumienność Senatu Gdańskiego wobec Generalnego Komisarza R. P.

Zuchwalstwo hitlerowskie, prowokujące Polskę, napady, gwałty i zamachy powtarzane na terenie Gdańska spowodowały, że trzy dni temu Komisarz Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku min. Chodacki złożył energiczny protest przeciwko postępowaniu partyjnych czynników narodowo - socjalistycznych, ich bezkarności i tolerowaniu przez władze gdańskie wybryków i akcji antypolskiej na terenie Wolnego Miasta. — Zwrócił przede wszystkim uwagę, że bezczynność władz gdańskich stoi w jaskrawej sprzeczności z oficjalnymi deklaracjami Senatu o karaniu przeciwpolskich wybryków, że bezczynność taka wywołać musiała wzburzenie opinii polskiej, zaniepokojonej ostatnimi wypadkami.

Protest kończył się zapytaniem, co Senat Wolnego Miasta zamierza uczynić, aby winnych ukarać i zapobiec tego rodzaju szkodliwemu dla całości stosunków polsko - gdańskich postępowaniu.

Senat gdański zamiast — co jest prawem i obowiązkiem uczciwego kontrahenta — ukarać winnych protestuje przeciwko temu, że społeczeństwo polskie upomina się o naprawienie krzywd i satysfakcje za brutalność, chamstwo, rozbój i zbrodnie gdańskich hitlerowców! Ta bezczelność Senatu gdańskiego jest równa bezczelności hitlerowców.

Prasa hitlerowska w Gdańsku perfidnie przemilcza protest naszego ministra Chodackiego, a wogóle przemilcza wszystkie zbrodnie i gwałty popełnione na Polakach.

Niestety cierpliwość polska jest wystawiona na ciężką próbę. Rząd polski wykazuje jak najdalej posuniętą dobrą wolę do wytworzenia dobrych stosunków w współpracy polsko - gdańskiej a hitlerowcy demonstracyjnie wszystko uniemożliwić się starają.

Oczekiwana deklaracja W. Brytanii

w sprawie czechosłowackiej

Londyn, 26. 8. (PAT)

„Daily Mail" donosi, iż rząd brytyjski w najbliższych dniach ma ogłosić deklarację, określającą ponownie stanowisko brytyjskie w sprawie Czechosłowacji. Decyzja wystąpienia z taką deklaracją powzięta została na konferencji Chamberlaina z Halifaxem w środę.

Również „Daily Express" twierdzi, iż rząd brytyjski podjąć ma niebawem wzmożone wysiłki, aby załagodzić naprężenie, panujące w związku z sytuacją w Czechosłowacji.

„Daily Express' twierdzi, że lord Runciman ma w krótkim czasie wystąpić z własnym planem rozwiązania impasu czesko - niemieckiego.

Spłonęła fabryka w Łodzi

Około 200 robotników straciło pracę

Łódź, 26. 8. (PAT)

Wczoraj o godz. 20-ej wybuchł groźny pożar w fabryce (apretura i farbiarnia) Konstantego Walczaka przy ulicy Wólczańskiej. Ogień natrafiając na łatwopalne materiały rozszerzał się z błyskawiczną szybkością.

Na miejsce pożaru przybyło osiem od działów straży ogniowej, które usiłowały zlokalizować ogień.

Pożar wkrótce przybrał katastrofalne rozmiary. Ogień wybuchł w czasie, gdy fabryka znajdowała się w ruchu, robotnicy więc w popłochu opuszczali budynek. Ponieważ wczoraj odbywała się wypłata, robotnicy zostawili w płonącej fabryce „cywilne" ubrania wraz ze znajdującymi się w nich pieniędzmi.

Około godz. 22 runęło trzecie a po kilkunastu minutach i drugie piętro budynku fabrycznego. Kilku strażaków w czasie akcji ratowniczej odniosło poparzenia.

Ogień po kilku godzinach zlokalizowano. Pastwą jego padła jednak caał fabryka wraz z dużą ilością gotowego towaru, maszynami itp. Straty bardzo znaczne.

Wskutek pożaru około 200 robotników straciło pracę. Ogień powstał na oddziale suszarni wskutek samozapalenia się od nadmiernego gorąca.

Nowy dyrektor Polskiego Radia

Warszawa, 26. 8. (PAT)

Na posiedzeniu rady nadzorczej Polskiego Radia w dniu 25 sierpnia 1938 r. został wybrany dyrektorem naczelnym Polskiego Radia minister Konrad Libicki dotychczasowy prezes rady nadzorczej spółki akcyjnej Polskie Radio.

Prezesem rady nadzorczej Polskiego Radia wybrany został inż. Antoni Krzyczkowski, dyrektor departamentu technicznego ministerstwa poczt i telegrafów.

Zakończenie zawodów lotniczych

Warszawa, 26. 8. (PAT)

W dniu wczorajszym nastąpiło w Warszawie zakończenie krajowych zawodów lotniczych. Według tymczasowych nieoficjalnych danych w klasyfikacji ogólnej najlepsze wyniki dla swego aeroklubu, osiągając największą ilość punktów zdobył zespół Aeroklubu Lwowskiego. Drugie miejsce w klasyfikacji ogólnej osiągnął Aeroklub Warszawski. Trzecie miejsce Aeroklub Krakowski. Czwarte — Aeroklub Śląski.

Dziś zostaną ogłoszone wyniki oficjalne.

Blisko tysiąc ofiar powodzi

Tokio, 26. 8. (PAT)

Domei donosi, że ofiara powodzi w północno-wschodniej Korei padło 943 zabitych, woda zniszczyła około 7 tysięcy domów.

Zgon ofiary zamachu

Haifa, 26. 8. (PAT)

Komisarz okręgowy Dzenin nazwiskiem Moffat (a nie Macy, jak pierwotnie podano), na którego dokonano zamachu rewolwerowego, zmarł w nocy w szpitalu rządowym w Haifie. Przed śmiercią podał on rysopis zamachowca. Policja w Dzenin aresztowała pewnego osobnika, podejrzanego o dokonanie zamachu.

M/S. Sobieski spuszczony na wodę

Londyn, 26. 8. (PAT)

W Newcastle on Tyne w stoczni Neptun firmy armatorów brytyjskich „Swan Hunter and Wigham Kichardson" odbyło się wczoraj po południu uroczyste spuszczenie na wodę dwuśrubowego pasażersko - frachtowego motorowca „Sobieski". Ceremonii chrztu dokonała małżonka wiceministra przemysłu i handlu p. Wanda Sokołowska. W uroczystości brali udział z ramienia ambasady R. P. w Londynie pp. radca Merdinger, sekretarz Michałowski, konsul generalny w Londynie dr Poznański, dyr. depart. m. p. i h. L. Możdżeński, prezes rady nadzorczej linii Gdynia — Ameryka W. Szuyski, dyrektor naczelny linii Gdynia — Ameryka Leszczyński, prezes Tow. Pol. Bryt. K. Stamirowski, dyrektor naczelny Tow. Polsko - Brytyjskiego Kollat, przedstawiciele stoczni, dyrektorowie firm armatorów brytyjskich itd.

Wieczorem armatorzy brytyjscy wydali bankiet na cześć gości.

Dziś nastąpi spuszczenie na wodę statku frachtowego polsko - brytyjskiego towarzystwa okrętowego „Lida" o pojemności 1.000 ton.

Regent Horthy

na galowym przedstawieniu

Berlin, 26. 8. (PAT)

Regent Horthy złożył wczoraj w godzinach ranych w Berlinie wieniec na grobie poległych żołnierzy. Następnie regent Węgier z kanclerzem Hitlerem przybył o godz. 10-ej na Berliner Strasse, gdzie odbyła się defilada.

Godziny popołudniowe regent Horthy spędził wśród kolonii węgierskiej a wieczorem odbyło się o godz. 7 w państwowej operze berlińskiej galowe przedstawienie opery Wagnera „Lohengrin". Do opery przybył cały rząd Rzeszy, naczelne dowództwo sił zbrojnych, dygnitarzy partyjni i korpus dyplomatyczny.

Kilka minut po 7-ej przybył kanclerz i regent Węgier z panią Horthy w otoczeniu marsz. Goeringa i pani Goering oraz najwyższych dostojników węgierskich i Rzeszy. Przedstawienie w operze trwało do godz. 24-ej.

Konferencja w ministerstwie skarbu

w sprawie kształtowaniu cen artykułów rolnych

Warszawa, 26. 8. (PAT)

W dniu 25 bm. odbyła się w ministerstwie skarbu konferencja prasowa, na której wicedyrektor gabinetu ministra p. Rakowski udzielił zebranym szczegółowych wyjaśnień o głównych wytycznych rozporządzenia wykonawczego do ustawy o środkach finansowych na popieranie gospodarczo uzasadnionego ukształtowania cen artykułów rolych, a w szczególności o samej technice stosowania kontroli.

Dyr. Rakowski podkreślił, że przy opracowywaniu rozporządzenia wykonawczego starano się uniknąć zbędnego biurokratyzowania życia gospodarczego, a samą kontrolę ograniczyć do rozmiarów koniecznych. W praktyce natężenie jej działania zależeć będzie od stopnia stosowania się do obowiązujących przepisów przez samo społeczeństwo.

Należy zaznaczyć, że obowiązujące od dnia 5 września r. b. opłaty od przemiału stanowią uzupełnienie obowiązujących już zarządzeń o kredytach zastawowych i przepisach o zwrocie ceł i dalszym etapem akcji rządowej, mającej na celu odpowiednie kształtowanie cen artykułów rolnych.

Za niewykonanie obowiązków państwowych

cofnięto biskupowi prawo pobytu

Berlin, 26. 8. (PAT)

Niemieckie biuro informacyjne donosi, że biskupowi Sproll z Rottenburgu zostało odebrane prawo pobytu w Wittenberdze.

Zarządzenie to zostało wydane w związku z tym, że biskup Sproll był jedynym obywatelem w swoim okręgu, który wstrzymał się od wzięcia udziału w wyborach w dniu 10 kwietnia b. r., co wywołać miało demonstracje ludności przeciwko niemu.

Cofnięcie prawa pobytu, wydane „w interesie przywrócenia spokoju i porządku" oraz ze względu na to, że nie może być tolerowany biskup, który zaniedbuje swoje państwowo - polityczne obowiązki.

Żądanie dobrowolnego zrzeczenia się decyzji biskup Sproll odrzucił.

Otwarcie wystawy radiowej w Warszawie

Warszawa, 26. 8. (PAT)

Wczoraj o godz. 12-tej w południe w gmachu Y. M. C. A. przy ul. Konopnickiej nr. 6 odbyła się uroczystość otwarcia wystawy radiowej. Na uroczystość otwarcia przybyli: pp. wiceministrowie przemysłu i handlu Sokołowski, komunikacji inż. Bobkowski i opieki społecznej dr Piestrzyński, wiceprezydent m. stoł. Warszawy Olpiński, dyrektor naczelny P. A. T. min. Libicki, prezes P. A. L. Kaden Bandrowski, dyrektorzy Polskiego Radia, liczni przedstawiciele szeregu instytucyj kulturalnych stolicy.

W imieniu Polskiego Radia wygłosił przemówienie zarządca Polskiego Radia p. Tadeusz Szpotański, w którym m. in. zaznaczył, że w chwili obecnej Polskie Radio wraz z przemysłem radiowym pracuje nad rozwiązaniem zagadnienia masowej produkcji taniego odbiornika popularnego, któryby dzięki niskiej cenie i specjalnemu systemowi rozsprzedaży mógł być dostępny najmniej zamożnej warstwie naszego społeczeństwa.

Następnie otwarcia wystawy dokonał przez przecięcie linki antenowej p. wiceminister Sokołowski.

Wystawa nader starannie i przejrzyście urządzona, obejmuje następujące działy: przemysłu radiowego, Polskiego Radia, dział dydaktyczny, mający na celu zaznajomienie szerokiego ogółu z postępem radiotechniki, dział telekomunikacji państwowego przedsiębiorstwa „Polska Poczta, Telegraf i Telefon", walki z zakłóceniami odbioru radiowego, krótkofalarstwa, dział radia w wojsku, wynalazków radioamatorów, dział radia w kolejowym p. w.

Katastrofa autobusowa

Gdynia, 26. 8. (PAT)

Wczoraj na szosie między Myszowem a Tuchowem wydarzyła się katastrofa autobusowa. Autobus Miejskiego Towarzystwa Komunikacyjnego w Gdyni, wskutek uszkodzenia kierownicy, wpadł na drzewo, ulegając niemal kompletnemu rozbiciu. Jeden pasażer i konduktor autobusu zostali ciężko ranni. Odwieziono ich do szpitala w Gdyni. Trzech pasażerów zostało lżej rannych.

Stracenie mordercy

Lwów, 26. 8. (PAT)

Dziś o godz. 4 nad ranem na dziedzińcu więzienia przy ul. Kaźmierzowskiej (Brygidki) został stracony Hilary Kuk, jeden ze sprawców zabójstwa śp. Jasińskiego.

Zuchwały napad bandycki w pociągu

Paryż, 26. 8. (PAT)

Havas donosi z Bukaresztu, że ubiegłej nocy dokonano w wagonie sypialnym expresu Timisoara — Bukareszt zuchwałego napadu na Jana Caspara dyrektora gabinetu b. premiera Vaida Voivody. Bandyta zakradł się do przedziału i usiłował zadusić Caspara. Obudzony Caspar wyjął rewolwer lecz bandyta wyrwał mu go z ręki i strzelił, ciężko raniąc swą ofiarę, po czym zrabował 450 tys. lei i wyskoczył przez okno.

Strzały do samochodu dyplomaty

Londyn, 26. 8. (PAT)

Reuter donosi z San Sebastian, iż policja tamtejsza ostrzelała przez pomyłkę samochód, którym jechał ambasador włoski przy rządzie w Burgos z małżonką. Szofer nie usłuchał wezwania do zatrzymania się, zaś policja nie wiedząc że jest to samochód dyplomatyczny, oddała trzy strzały. Małżonka ambasadora jest ranna.

Na widnokręgu politycznym

W dniu 25 bm. powrócił z urlopu i objął urzędowanie p. minister komunikacji płk. dypl. Juliusz Ulrych.

* * *

Ag. „Echo" donosi: Już w dniach najbliższych spodziewać się należy akcesu 7 posłów do O. Z. N. Posłowie ci chodzili dotąd „luzem", nie należąc do żadnej grupy.

* * *

W niedzielę, dnia 28 bm. Związek Młodej Polski organizuje w Nowogródku wielki zjazd. W zjeździe tym weźmie udział wojewoda nowogródzki p. Sokołowski.

Referaty zasadnicze wygłoszą: Mjr. Galinat i Henryk Puziewicz.

* * *

W dniu 31 bm. odbędzie się w Warszawie odprawa kierowników okręgowych Służby Młodych, zwołana przez przewodniczącego, mjr. dypl. Galinata.

* * *

Na ostatnim posiedzeniu C. K. W. P. P. S. — jak donosi Ag. Echo — zapadła jednomyślna uchwała wzięcia udziału w wyborach samorządowych. W Łodzi jednak ma już nie kandydować na prezydenta były poseł Norbert Barlicki, a ponoć będzie lansowana kandydatura p. Arciszewskiego lub p. Kwapińskiego.

Wezbrały rzeki na Śląsku i Morawach

Mor. Ostrawa, 26. 8. (PAT)

Wskutek gwałtownych deszczów w powiatach czesko - cieszyńskim, frysztackim, mor. ostrawskim i frydeckim wszystkie rzeki i strumyki wezbrały znacznie ponad stan, przy czym w wielu wypadkach części gmin nadbrzeżnych znalazły się pod wodą.

Szczególnie groźnie wezbrała Odra, Olza, Ostrawica i Lucina, gdzie poziom wód jest 2—3 m. wyższy niż normalnie. Pod wodą znajduje się przedmieście Mor. Ostrawy, Zarubek oraz kilka kilometrów toru tramwajowego Mor. Ostrawa — Karwina, tak że komunikacja na razie odbywa się drogą okrężną. Przerwana jest również komunikacja szosowa między Frysztatem a Cieszynem wzdłuż Olzy. Wobec ciągłych deszczów grozi niebezpieczeństwo dalszych wylewów.

Zezem

Niepokojące zjawisko

Według obliczeń fachowców, za rok wyczerpie się zapas sił nauczycielskich, a za dwa lata grozi nam brak nauczycieli. Dlatego też władze szkolne w maju i czerwcu wydały okólniki, by gimnazja położyły szczególny nacisk na zachęcanie młodzieży gimnazjalnej do wstępowania do liceów pedagogicznych. Nauczyciele szkół średnich dołożyli szczególnych starań, jednak rezultat tych wysiłków jest bardzo nikły. Do liceów pedagogicznych zgłosiło się bardzo mało kandydatów; znamy liceum, gdzie zgłosiło się tylko sześciu uczniów. Licea pedagogiczne świecą pustkami.

Gdzie leży przyczyna tego stanu? — Przede wszystkim w niskim uposażeniu nauczycielstwa szkół powszechnych. W jednym z gimnazjów na Pomorzu, uczniowie na zachęcenie profesorów wyraźnie odpowiedzieli, że wynagrodzenie nauczycieli jest bardzo niskie, że wolą zostać „kamieniarzami, niż nauczycielami".

Nic w tym dziwnego, bo początkującemu nauczycielowi po długich latach studiów daje się 130 zł miesięcznie, a więc wynagrodzenie znacznie niższe, aniżeli na wielu innych stopniach hierarchii urzędniczej, biorąc pod uwagę sprawowaną funkcję.

Ponad to trzeba zaznaczyć, że z gimnazjów do liceów pedagogicznych idzie najczęściej materiał uczniowski słaby, któremu grożą oceny niedostateczne w gimnazjum. Zjawisko to może w przyszłości ujemnie odbić się na układzie stosunków szkolnych.

Stoimy przed okresem braku sił w szkolnictwie. Jeśli chcemy zachęcić młodzież do wstępowania do zawodu nauczycielskiego, trzeba wydatnie podnieść jego uposażenie oraz wzorem państw zachodnich przystąpić do kształcenia nauczycieli w Akademiach Nauczycielskich.

A przede wszystkim podnieść uposażenia nauczycielskie przynajmniej do wysokości „kamieniarzy" lub starszego woźnego... ay.

Strażnicy hiszpańscy zastrzelili pływaka

Hendaye, 26. 8. (PAT)

Tragiczny incydent wydarzył się na granicy francusko-hiszpańskiej w pobliżu Hendaye.

Trzech Francuzów, kąpiąc się w morzu na plaży po stronie francuskiej popłynęło w kierunku hiszpańskiej plaży, mimo ostrzegawczych nawoływań strażników granicznych. Gdy okrzyki nie skutkowały, strażnicy kilkakrotnie strzelili do pływaków. Jedna z kul trafiła jednego z nich, niejakiego Bulzoc'a pochodzącego z Pau, zabijając go na miejscu. Zwłoki zabitego przetransportowali na plażę do Hendaye towarzysze zabitego. Wstępne śledztwo wykazało, że strażnicy wzięli pływaków - Francuzów za dezerterów z terenu hiszpańskiego.

Ośmsetna rocznica dzielnicowości i zasady „Polska nierządem stoi"

Poznań, 26. 8.

Dzieje każdego narodu obfitują we wydarzenia, które warto przypomnieć sobie od czasu do czasu. Jedne radują, inne smucą, a wszystkie czegoć uczą.

W Polsce nieomal od początku istnienia zorganizowanego państwa — w przybliżeniu od roku 1000 toczyła się walka dwu poglądów na ustrój państwa. Jedni — byli zwolennikami **silnej władzy** królewskiej i jednolitości państwa, drudzy — reprezentowali odwieczny słowiański zwyczaj **dzielenia ziemi** dziedzicznej, a więc **i władzy** po zmarłym władcy.

Mieszko I zgarnął plemiona żyjące na małych i wielkich polskach, Chrobry uczynił z Polaków jednolity naród i scalił państwo, którym kierował jako król rozumiejący sens organizacji państwowej. Panowanie takich królów jak Chrobrego nie było na rękę warstwom możnych. Interesy ich nie szły po linii silnych rządów królewskich pożytecznych dla całości. Dlatego ci królowie z rodu Piasta, którzy jak Chrobry czy Bolesław Śmiały reprezentowali mocarstwowość, spotykali się z największym wrogiem, a byli nim możni panowie, a później szlachta.

Ośmset lat temu — w roku 1138 Bolesław Krzywousty wydał statut dzielący Polskę między synów i rozbił państwo na dzielnice. Powstały walki, które złamały ówczesną mocarstwowość państwa i stały się zarodkiem dzielnicowych zawiści, walk i słabości. U progu dziejów naszych ścierają się dwie ideologie całkiem różne — mocarstwowość i „Polska nierządem stoi". Bezideowość i karierowiczostwo zadają cios idei mocarstwowości po raz pierwszy. Powtarzać się to będzie przez długie wieki aż do dni naszych. Stanisław Czernik, pisząc o „Rocznicy Krzywoustego", o owym fatalnym podziale Polski na dzielnice, wierząc, że w ten sposób synowie utrzymają ziemie Polski w całości, mówi:

„Bolesław Krzywousty uczynił wszystko, by przekreślić doktrynę wielkich poprzedników: wyrzekł się myśli o Polsce mocarstwowej w imieniu przyszłości. Trzeba jednak pamiętać, że dzieli on winę ze społeczeństwem, które go wychowało na „swego" władcę. Bywa, że władza wychowuje sobie społeczeństwo, bywa i przeciwnie.

Przypomniając w ten szkicowy sposób rocznicę niekorzystnego statutu z 1138 r., nie mam zamiaru poszukiwania jakichkolwiek analogij między rokiem 1138 a 1938. Raczej należy wskazać na różnicę: dzisiejszy „powrót do idei mocarstwowości" jest jakby przeciwstawieniem „zwycięskiej" ideologii bierności i rozproszkowania z XII wieku.

Jeśli jednak z przeszłości mamy wyprowadzać naukę dla dnia dzisiejszego, to nie zaszkodzi przypomnienie, dokładnie widoczne na tle rocznicy statutu, że największym wrogiem mocarstwowości Polski w ciągu dziejów było własne społeczeństwo w jego górnej warstwie, zanadto wpatrzonej w siebie".

Aleksander Świętochowski, doszukując się w przeszłości pewnych podobieństw do dziejów naszych współczesnych, twierdzi, że czasy nasze przypominają bardzo wiek XVIII. Szukał rodowodu naszej teraźniejszości. Polska XVIII wieku staczała się w otchłań niewoli. Słabe ówczesne rządy, egoizm możnych, głupota, lekkomyślność i warcholstwo szlachty XVIII wieku mają swoją historię od Krzywoustego. Nie zwyciężyła w dziejach Polski idea silnej władzy. Chociaż raz po raz jakaś silniejsza indywidualność panującego na jakiś czas zwycięży, złota wolność i prywata zdobywają się na każdy wysiłek, aby Polska stała się znowu słabą.

Jeżeli Czernik zastrzega się, że w zestawieniu lat 1138 i 1938 nie ma zamiaru doszukiwania się żadnej analogii, to nie dość tylko podkreślić, że obchodzimy ośmsetlecie 1) dzielnicowości, 2) narodzin głupiego dogmatu „Polska narzędziem stoi", ale także i to należy podkreślić, że w ciągu dziejów naszych te okoliczności były zawsze na rękę obcym... agenturom. **mz.**

GŁOSY I ODGŁOSY

Stronnictwo Ludowe szuka drogi

Pod takim to tytułem „ABC" omawia sytuację i taktykę Stronnictwa Ludowego, którego Naczelny Komitet Wykonawczy dzisiaj obraduje w Warszawie.

„ABC" przypuszcza, że N. K. W. postanowi, że S. L. weźmie oficjalny udział w wyborach samorządowych. Samodzielnie czy w bloku i z kim? Zdaniem pisma

„na terenie gmin wiejskich Stronnictwo Ludowe właściwie nie ma sojuszników. Blok na terenie gmin wiejskich ze Stronnictwem Narodowym nie wydaje się prawdopodobnym, również na poważne sprzeciwy natrafiłby sojusz z PPS".

Blok przy wyborach samorządowych byłby tylko manifestacją o znaczeniu moralnym dla przyszłych wyborów sejmowych. Ale sprawa udziału ludowców w tych wyborach jeszcze nie jest przesądzona. Ludowcy nie wezmą udziału w wyborach na podstawie obecnej ordynacji wyborczej, zaś

„sprawa zmiany ordynacji wyborczej łączy się znowu z zagadnieniem rozmów politycznych Str. Ludowego z czynnikami rządowymi".

„ABC" twierdzi, że w obozie rządowym istnieją liczni zwolennicy porozumienia z ludowcami, a przeciwnicy takiego porozumienia skupiają się przy płk. Sławku. Również w Str. Lud. jest wielu zwolenników porozumienia, a byłoby ono łatwe, gdyby zaczęto realizować wielki program gospodarczego podniesienia wsi, zmieniono ordynację wyborczą i ogłoszono amnestię polityczną.

Takie oto opinie wypowiada organ narodowo - radykalny, mający pewne kontakty w obu obozach, o których mowa.

Nowe pola dla inicjatywy prywatnej

Wskazuje je „Kurier Czerwony" pisząc:

„Dotychczas COP nie jest nasycony przedsiębiorstwami budowlanymi i zakładami przemysłowymi oraz rzemieślniczymi, które są związane z ruchem budowlanym.

A więc, potrzebne tam są przedsiębiorstwa mineralno - ceramiczne: cegielnie, cementownie, betoniarnie, huty szklane oraz drobniejsze zakłady przemysłowo - rzemieślnicze zduńskie, ślusarskie, szklarskie, ciesielskie, stolarskie itp. Fachowiec z głową i niewielkim kapitałem znajdzie tam pole do pracy i zarobku".

Również w Krynicy jest wolne pole dla inicjatywy prywatnej — np. w dziedzinie produkcji „suchego lodu".

„Jest to zamrożony bezwodnik kwasu węglowego, którego jedyne źródło poza Krynicą istnieje w Colorado.

„Suchy lód" znajduje zastosowanie we wszelkich przemysłach, wymagających zabezpieczenia środków spożywczych od rozkładu, a więc — w bekoniarniach, chłodniach kolejowych, okrętowych itd. „Suchy lód" na pewno znajdzie zastosowanie w maślarniach, handlach mięsnych i śpiżarniach domowych. „Suchy lód" zaletami chłodniczymi o wiele przewyższa lód naturalny i wszelkie gatunki produkowanego dotychczas lodu sztucznego. Fabryka suchego lodu w Krynicy produkuje na razie 1000 kg dziennie, rozszerza swą produkcję do 5000 kg. Poza tym jednak jest wolne pole dla inicjatywy prywatnej".

A jak ogromne pola dla inicjatywy prywatnej przedstawiają kresy wschodnie — zwłaszcza Polesie! Pole jest, lecz brak inicjatywy. Niestety!

Polska flota handlowa wzrośnie o 35 proc.

Wodowanie nowych jednostek polskiej floty handlowej. — Łącznie 6 statków w budowie

Gdynia, 26. 8.

W dniu 25-ym i 26-ym sierpnia rb. odbędzie się w Anglii, na stocznie Swan, Hunter & Wigham Richardson Ltd. w New Castle on Tyne wodowanie dwóch nowych jednostek polskiej floty handlowej, a mianowicie m/s „Sobieski", który wejdzie w skład floty Towarzystwa Gdynia — Ameryka Linie Żeglugowe oraz s/s „Lida", który powiększy flotę Polsko - Brytyjskiego Towarzystwa Okrętowego. Statki te stanowią dalszą realizację programu rozbudowy floty handlowej, opracowanego przez departament morski ministerstwa przemysłu i handlu w ramach opancerzonego budżetu morskiego.

W chwili obecnej, w wykonaniu tegoż programu w budowie są jeszcze następujące jednostki, które powiększą naszą flotę handlową: m/s „Chrobry" — budowany przez stocznię Nakskov w Danii, — m/s „Łódź" i m/s „Bielsko" budowane przez stocznię Gdańską oraz pierwszy handlowy statek morski budowany przez Stocznię Polską w Gdyni, którego stępka będzie położona 28-go bm.

Program rozbudowy polskiej floty handlowej, opracowany przez departament morski ministerstwa przemysłu i handlu, jest realizowany konsekwentnie i bardzo energicznie. Z chwilą wykończenia będących w budowie wymienionych wyżej jednostek, tonaż polskiej floty powiększy się o ok. 35.000 t. r. brutto, co stanowi zwiększenie obcenego tonażu floty handlowej o około 25 proc.

Statki m/s „Sobieski" i m/s „Chrobry" będą obsługiwały Amerykę Południową i zastąpią obecnie kursujące na tym szlaku s/s „Pułaski" i s/s „Kościuszko". Statki te będą stanowiły w zakresie przewozu emigrantów, a także w zakresie urządzeń pasażerskich i przewozu towarów, ostatnie słowo techniki.

Statki m/s „Łódź" i m/s „Bielsko" będą obsługiwały w ruchu towarowym porty polskiego obszaru celnego Gdynia — Gdańsk oraz porty Ameryki Północnej i Zatoki Meksykańskiej. Będą one specjalnie przystosowane do przewozu bawełny oraz innych towarów, stanowiących gros ładunków na tym szlaku. Statki te zastąpią obce charterowane obecnie przez Towarzystwo Gdynia — Ameryka Linie Żeglugowe.

Statek „Lida" jest specjalnie przystosowany do eksportu polskiego drzewa i będzie obsługiwał porty zachodnio - europejskie. Co się tyczy statku, którego budowa została powierzona w myśl wytycznych ministerstwa przemysłu i handlu stoczni gdyńskiej, by stocznia ta mogła niezwłocznie po przeprowadzeniu jej sanacji przy wybitnym poparciu ministerstwa przemysłu i handlu oraz miasta Gdyni, — rozpocząć pracę pionierską nad zapoczątkowaniem budownictwa okrętowego w Polsce, — to będzie on służył jako statek Towarzystwa „Żegluga Polska" dla przewozu towarów w rejonie Morza Bałtyckiego.

Uruchomienie w tak szybkim czasie Stoczni Gdyńskiej stało się możliwym nie tylko dzięki zapewnieniu jej zatrudnienia, związanego z konsekwentną realizacją planu rozbudowy polskiej floty handlowej, lecz także dzięki dalekowzrocznej polityce ministerstwa przemysłu i handlu, które już od wielu lat przy realizowaniu budowy jednostek polskiej floty handlowej, dążyło do zapewnienia w odpowiednich umowach nie tylko preferencji dla polskich wyrobów, lecz także praktycznego szkolenia odpowiednich kadr fachowców, co obecnie przy uruchomieniu Stoczni Gdyńskiej stanowi już znaczne ułatwienie w jej pracy pionierskiej.

Rozbudowa portu gdyńskiego

Z robót ziemnych i drogowych najwięcej prac wykonano w lipcu rb. przy budowie kanału przemysłowego i wolnej strefy. W pierwszym wypadku wykonano robót ziemnych (nasypu) przeszło 10.000 m. sześć. Ponadto wywieziono z trasy kanału duże ilości torfu. Równocześnie robót ziemnych w wolnej strefie wykonano na 600 m. sześć. Z prac brukarskich wymienić należy ułożenie 700 m. kw. kostki na nadbrzeżu angielskim, 300 m. kw. na polskim i ułożono chodników i krawężników betonowych na długości przeszło 1000 m.

Z prac ziemnych ukończony został magazyn nr. 10 w wolnej strefie, a także magazyny firmy „Bananas". Dalej poważnie posunęły się roboty przy budowie magazynów śledziowych firmy „Korab" oraz zakładu dla impregnacji sieci. Przy budowie stacji morskiej wykonywane są roboty tynkarskie a przy domu żeglarza wykonano już żelbetonową konstrukcję pływalni.

Camping kolejowy w Polsce

W chwili obecnej wykańcza się 20 specjalnych wagonów kolejowych - mieszkalnych, przeznaczonych dla t. zw. campingów kolejowych. Jest to nieznany u nas jeszcze typ turystyki, polegający na „włuczędze" w odpowiednio urządzonych wagonach. Oddanie do użytku nowych wagonów nastąpić ma w przyszłym sezonie wiosennym.

(Kabel)

TRUDNOŚCI FRANCJI

Poznań, 26. 8.

(y) Od półtora roku, to znaczy od chwili kiedy polityka gospodarczo-społeczna pierwszego gabinetu Frontu Ludowego pod przewodnictwem Bluma załamała się i Blum musiał naj pierw ogłosić t. zw. „pauzę" w realizowaniu programu reform Frontu Lu-

Nowy francuski minister pracy.
Deputowany Pomaret zastąpił na stanowisku ministra pracy radykalniejszego p. Ramandier, który ustąpił na znak protestu przeciwko stanowisku premiera Daladier w sprawie 40-godzinnego tygodnia pracy.

dowego, a potem ustąpić miejsca gabinetowi Chautemps'a, Francja znajduje się w b. trudnej sytuacji finansowej i politycznej. Sprawy bowiem finansowe i polityczne ściśle się ze sobą łączą. Politycy radykalni tacy jak Chautemps, Bonnet, Marchandeau i Daladier czynili kilkakrotnie próby wyjścia z ciężkiej sytuacji gospodarczej przez zerwanie z doktrynami Frontu Ludowego, ale dotychczas przynosiły one jedynie częściowe rezultaty, gdyż były zawsze hamowane względami na socjalistów, komunistów i potężną Generalną Konfederację Pracy.

Bilans produkcji francuskiej wykazał za rok 1937 spadek o 28 proc., podczas gdy wszystkie inne kraje Europy po przezwyciężeniu kryzysu wykazały poważny wzrost produkcji. Bilans handlowy za rok ubiegły przyniósł 19 miliardów franków deficytu. Stan ten nie uległ poprawie i obecnie Według proporcji kilku miesięcy bieżącego roku budżetowego bilans handlowy znowuż zostanie zamknięty deficytem 20-miliardowym. Wprowadzenie bowiem 40-godzinnego tygodnia pracy, strajki, niepokoje walutowe, ruchoma w praktyce tabela płac, uniemożliwiająca normalną kalkulację, spowodowały drożyznę towarów francuskich, którą jedynie przejściowo zmniejszyła dwukrotna dewaluacja. Wydatki budżetowe, ścięte nieco przez ministrów Bonnnet i Marchandeau, przewyższą jednak w roku bieżącym wpływy o przeszło 45 miliardów franków. Jest to za dużo nawet na kraj tak w zasadzie bogaty jak Francja.

Rządzący Francją od kwietnia br. rząd premiera Daladiera, będący już właściwie centro - lewicowym a nie piątym z kolei gabinetem Frontu Ludowego mimo, że taka jest jeszcze jego nomenklatura, zdołał osiągnąć pewne dodatnie rezultaty w akcji poprawy sytuacji finansowej. Nie zostały jednak dotąd usunięte źródła trudności. Na horyzoncie w związku z jesiennymi zobowiązaniami rządu poczęły znowu gromadzić się chmury. Rozeszła się nowa fala niepokoju monetarnego. Ostatnia niedzielna mowa premiera Daladier świadczy o tym, że rząd jest zdecydowany na dalszą energiczną akcję i że zamierza uderzyć w to, co stanowi główne bożyszcze socjalistów i związków zawodowych — w 40-go'dzinny tydzień pracy.

Głównymi przyczynami trudności gospodarczych Francji są niedobór budżetowy i sposób produkcji, a co za tym idzie dochodu narodowego. Premier Daladier w swej ostatniej mowie przytoczył ciekawe cyfry. W roku 1914 dochód narodowy Francji wynosił 38 miliardów, w r. 1931 — 49 miliodów, a obecnie tylko 22 miliardy. A więc katastrofalny spadek poniżej połowy dochodu z przed siedmniu lat.

Uzdrowić sytuację finansową można tylko przez:

a) zmniejszenie wydatków skarbowych,

b) wzmożenie produkcji.

Realizacja tych dwóch zadań musi doprowadzić rząd Daladier i radykałów do konfliktu z resztą Frontu Ludowego — z komunistami, socjalistaim i związkami zawodowymi. Zmniejszenie wydatków spotka się z protestem wszystkich zawodów, żyjących z pieniędzy państwowych. Wzmożenie produkcji nieosiągalne bez porzucenia 40-godzinnego tygodnia pracy z protestem robotników i wszystkich demagogów partyjnych i klasowych całej lewicy.

Przemówienie niedzielne premiera Daladier już wywołało burzę. Z gabinetu ustąpili ministrowie Frossard i Ramadier z Unii Socjalistyczno-Republikajskiej. Socjaliści nie zasiadający w gabinecie zapowiedzieli w artykule Bluma przejście do opozycji w parlamencie, jeśli rząd wniesie zmianę ustawy o 40-godzinnym tygodniu pracy. Komuniści i związki zawodowe natomiast grożą rządowi bezpośrednią akcją w terenie w postaci strajków.

Nie wiadomo, kto w rezultacie ustąpi. Prawdopodobnie jest, że radykali rozejdą się definitywnie z socjalistami i komunistami i Front Ludowy rozpadnie się. Pewne jest natomiast, że bez rozstrzygnięć politycznych nie może być mowy o rozwikłaniu trudności gospodarczych Francji.

Obcy o nas

Stosunki polsko-niemieckie
w prasie angielskiej

Poznań, 26. 8.

„Manchester Guardian" zamieszcza obszerny artykuł swego korespondenta specjalnego, poświęcony Polsce. Z całego artykułu uderza pozytywny stosunek dla dorobku Polski i jej polityki. Zastrzeżenia budzi jedynie stosunek Polski do sprawy czechosłowackiej; drugim poważnym brakiem — zdaniem korespondenta — jest nieposiadanie przez państwo polskie dostatecznej floty.

Dużo miejsca w artykule zajmują sprawy polsko - niemieckie ujęte p. t. „Mniejszość niemiecka". „Chociaż „polonizacja" dawnych terytoriów niemieckich posunęła się bardzo daleko — pisze korespondent specjalny — to jednak element niemiecki pozostaje na Górnym Śląsku, w Poznańskim i Pomorzu oraz w Gdańsku, (który jest niemal całkowicie niemiecki pod względem językowym, rasowym i nastrojów). Terytoria te jednak nie są obecnie przedmiotem pożądania, jeżeli jednak Rzesza utrzyma się jako wielkie mocarstwo — to problem ten wypłynie na nowo. Niemiecka armia na ziemi polskiej — pisze w dalszym ciągu M. G. — nawet jaki sprzymierzonej przeciwko Rosji będzie stanowiła zawsze niebezpieczeństwo dla Polski, gdyż jest wielkie prawdopodobieństwo, że okupacja ziem zachodnich Polski zastałaby utrzymana.... Zbrojna neutralność jest jedyną dopuszczalną polityką dla Polski i żadne mocarstwo z rozsądnym rządem nie prowadziłoby innej polityki na miejscu Polski.

W innym miejscu artykułu korespondent stwierdza, że chociaż obecnie Polska jest w lepszych stosunkach z Niemcami niż z Rosją, to jednak nie wyzbyła się daleko posuniętej nieufności do Niemiec. Jednak obecny kierunek ekspansji niemieckiej na południowy wschód, a nie na wschód wprowadził uspokojenie.

Charakterystyczne jest stwierdzenie tego wielkiego dziennika angielskiego, że Wielka Brytania nie jest więc jedynym mocarstwem, dla którego zyskiwanie na czasie stało się podstawą polityki zagranicznej.

Artykuł zamyka się konkluzją, że „Polska musi robić wszystko, co jest w jej mocy, żeby odwrócić albo jeżeli to jest możliwe zupełnie usunąć niemieckie niebezpieczeństwo, które zagraża jej istnieniu, jako niepodległego państwa, gdyż „niebezpieczeństwo rosyjskie" nie istnieje przynajmniej chwilowo".

„Mołdawium" — 93-ci pierwiastek

Rumuński chemik dr. Horia Hulubei, docent uniwersytetu w Jassach, odkrył 93-ci pierwiastek chemiczny. Odkrycia dokonał w laboratorium w Paryżu. Istnienie tego pierwiastka wyczuwał już rosyjski uczony Mendelejew. Hulubei pracował pod kierunkiem znakomitego uczonego francuskiego, Jana Perrin, który swego czasu zdobył nagrodę Nobla. Nowy pierwiastek nosi nazwę „mołdawium".

Ile jest komet na niebie?

Odpowiedź na to pytanie nigdy nie może być ścisła. Możemy jedynie podać liczbę komet, widzialnych z Ziemi przy pomocy aparatów obserwacyjno-astronomicznych. Tych ciał niebieskich znamy zaledwie 1.000, przy czym około 400 opisano jeszcze przed wynalezieniem lupy astronomicznej. Niestety wiele z tym komet — z racji ich krążenia — nie możemy zobaczyć, ponieważ wędrują one nieraz setkami lat. Przypomnijmy np. kometę Halleya która powróci w 1985 r. na ziemię.

Woda w kawałku

Armour Institut of Technology w New Yorku przeprowadzał ostatnio badania nad zachowniem się ciał chemicznych w różnych warunkach — pod ciśnieniem 300.000 kg. na cm. kwadratowy materiału. Okazało się, że np. woda zmniejsza pod takim ciśnieniem swoją objętość do połowy i przypomina wtedy lód, który jednak roztapia się przy 212 stopniach Fahrenheita. Wodór pod ciśnieniem tak olbrzymim przenika ścianki naczynia stalowego, jokby to było płótno.

Koza karmi lwiątka

W ogrodzie zoologicznym w Amsterdamie musiano użyć do karmienia sześciu młodych lwiątek kozy. Był jednak pewnego rodzaju kłopot, jak należy karmić małych drapieżników. Lwica bowiem podczas karmienia swoich „pociech" leży i karmione potomstwo może z całą swobodą używać sobie dowoli. Tymczasem koza karmi swoje młode, stojąc. Okazało się, że wyuczyć młode lwy, aby stawały na baczność było bardzo trudno. Skonstruowano więc rodzaj tapczanu, na którym spoczywają młode lwięta. Tapczan ten posuwa się pod kozę i wówczas następuje karmienie.

Witold Zahorski

Budujemy!...
I. Kanał Przemsza-Wisła

(Korespondencja własna)

Udajemy się na roboty publiczne, finansowane przez Fundusz Pracy. Chcemy z bliska przyjrzeć się akcji zatrudnienia bezrobotnych w woj. krakowskim. Chcemy stwierdzić, że Polskę budujemy i rozbudowujemy nie tylko w Centralnym Okręgu Przemysłowym.

Stwierdzamy to z zadowoleniem.

Oto jesteśmy w Krakowie. Zmienia się tu bieg Wisły na przestrzeni od mostu Dębnickiego po Wawel. Roboty prowadzi Państwowy Zarząd Wodny. Siłą mięśni robotniczych i mózgów inżynierskich pchnie się wodę Wisły na drugi brzeg, tam, gdzie zniesiono właśnie budynek Państwowego Zarządu Wodnego, gdzie jest obecnie plaża „Wawel".

Tu gdzie teraz płynie rzeka, będzie nadbrzeżny bulwar spacerowy. Most Dębnicki otrzyma prawdopodobnie jedno nowe przęsło.

Wisła — „modra rzeka" — poniesie galary i statki innym korytem. Innym korytem popłynie węgiel — czarny polski węgiel, przysypany białym wapnem — z Zagłębia — do morza.

Dalej w Ludwinowie, u wylotu ulicy Barskiej, stajemy nad ujściem kanału Przemsza — Wisła. Budowa tego kanału — to jedno z najważniejszych zagadnień gospodarczo - komunikacyjnych nie tylko województwa krakowskiego, ale i Polski całej. Projektowano go, a nawet rozpoczęto prace przy budowie jeszcze przed wojną. Świadczą o tym rozrzucone gdzieniegdzie na trasie kanału nasypy, przyczółki i mosty — wiszące nad... łąkami, pastwiskami, suchym gruntem. Budowa kanału i regulacja Białej Przemszy są to roboty ściśle ze sobą związane.

Prosimy inż. Gnoińskiego, kierownika robót na tym odcinku, o bliższe informacje.

Okazuje się, że kanał przemysłowy wykonywany jest obecnie na pięciu odcinkach: Ludwinów, Wielkie Drogi, Brzeźnica, Ryczów i Spytkowice. Pracuje przy jego budowie 1000 osób, a więc tysiąc rodzin bezrobotnych ma zapewniony byt.

W Ludwinowie powstanie kanał jazowy. Wykonywany jest tu próg betonowy, zabezpieczenia lewaru kolektorowego, oraz regulacja rzeki Wilgi, której fale powodziowe nieraz przyczyniały się do zalewu Krakowa. Tenże próg betonowy zabezpieczy dno kanału pod mostem. Jednocześnie buduje się przekrój samego kanału, oraz próg na Wildze.

Pytam, jakie roboty zostaną na tym odcinku wykonane, względnie zapoczątkowane w tym sezonie.

— Dostaliśmy w tym roku na budowę kanału od Funduszu Pracy 1250 tys. zł. Wykonamy 200 m. kolektora prawobrzeżnego, około 300 m. muru bulwarowego i dwa mosty — jeden na kanale, drugi na Wildze. Nie wiem, czy trzeba tu mówić o znaczeniu kanału...

— Rzeczywiście — przyznaję memu rozmówcy rację.

Czy trzeba mówić o tym, co da ziemi krakowskiej, Centralnemu Okręgowi Przemysłowemu, innym ziemiom położonym nad Wisłą, całej Polsce — kanał, który połączy Zagłębie Węglowe z Krakowem, z Wisłą?

Czy trzeba mówić o tym nowym trakcie wodnym ,tej arterii komunikacyjnej dla masowych transportów węgla. Nasz szczupły tabor kolejowy jakże zostanie odciążony!

Nie trzeba zapominać o tym, że wszelki transport, jeżeli ma być opłacalny, musi być tani. A przecież transport drogą wodną jest przeszło trzy razy tańszy od transportu drogą lądową.

Na pytanie o ilość robotników zatrudnionych na tym odcinku, dowiadujemy się, że w Ludwinowie pracuje ich 450, a na odcinku Brzeźnica — 220.

Zamieniam kilka słów z robotnikami, którzy właśnie przystanęli obok, wioząc w górę wózkami ziemię, wydobywaną z dna kanału. Rozumieją, że nie tylko dostali zatrudnienie, ale i że budują rzecz wielką.

Wózek za wózkiem mija nas, mijają krzepcy, opaleni ludzie. Pozostają przed oczyma cyfry: 1000 ludzi zatrudnionych przy budowie kanału, 40.000 — na innych robotach publicznych w województwie krakowskim.

Chwilami cyfr braknie... „Proszę pana — w powiecie nowosądeckim i nowotarskim brak nam robotników"... Oho!

Oby tak wszędzie!

Dziękujemy za informacje, jedziemy dalej.

Usunąć biurokratyzm
z izb i organizacyj rolniczych

Poznań, 26. 8.

TEZY W ZAKRESIE ORGANIZACJI ROLNICTWA.

1. Dzisiejsza organizacja rolnictwa wykazuje następujące główne wady:

1. pomieszanie kompetencji samorządu rolniczego z organizacjami dobrowolnymi, co nie tylko zaciera moment odpowiedzialności za wyniki pracy, ale i nie pozwala na swobodny i pełny rozwój tych obu form organizacji;
2) nadmierne rozproszkowanie organizacyj rolniczych, które zachowały jeszcze w wielu wypadkach charakter dzielnicowy. Prowadzi to do marnotrawstwa energii społecznej i środków finansowych;
3) zbyt nikły odsetek rolników zrzeszonych w organizacjach rolniczych, co uniemożliwia wszelkie szersze oddziaływanie na podniesienie rolnictwa;
4) wprowadzenie momentów partyjnych do całego szeregu organizacyj rolniczych, co w wysokim stopniu utrudnia pracę społeczno - gospodarczą na wsi.

2. Dotkliwe braki w obecnej organizacji rolnictwa oraz konieczność jego intensywnego i planowego rozwoju ze względu na potrzeby społeczne, gospodarcze i obronne Polski, wymagają jak najrychlejszego wprowadzenia racjonalnej organizacji rolnictwa.

3. Racjonalna organizacja rolnictwa powinna się opierać:

1. na samorządzie rolniczym i
2) na dobrowolnych organizacjach rolniczych.

4. Samorząd rolniczy obejmuje osoby należące do zawodu rolniczego. Kwalifikacje tych osób będą osobno określone.

5. Samorząd rolniczy obejmuje:

1) na szczeblu centrali — Związek Izb Rolniczych,
3) na szczeblu województwa — Woj. Izbę Rolniczą,
3) na szczeblu powiatu — Powiatową Izbę Rolniczą,
4) na szczeblu gminy — Gminną Radę Rolniczą.

6. Samorząd rolniczy ma za zadanie:

1) przygotowywać dla gospodarstwa wiejskiego warunki wszechstronnego rozwoju, zharmonizowanego z ogólnym planem gospodarczym Państwa;
2) wykonywać czynności poruczone mu przez władze państwowe;
3) opiniować ustawy, rozporządzenia i zasadnicze posunięcia władz państwowych w zakresie polityki rolnej;
4) współdziałać z władzami państwowymi, samorządowymi i wojskowymi w zaspakajaniu potrzeb ogólnopaństwowych i obronnych, związanych z wytwórczością rolniczą;
5) współdziałać z dobrowolnymi organizacjami rolniczymi nad podnoszeniem kultury rolniczej i nad rozwojem organizacji handlowej rolnictwa;
6) zbierać i opracowywać wszelkie materiały i dane, tyczące się stosunków rolniczych;
7) reprezentować i bronić interesów rolnictwa.

7. Przygotowanie dla gospodarstwa wiejskiego warunków wszechstronnego rozwoju zharmonizowanego z ogólnym planem gospodarczym Państwa wymaga przede wszystkim:

1) opracowywania i wykonywania okresowych planów wytwórczości, przetwórczości i obrotu w zakresie gospodarstwa wiejskiego;
2) podnoszenia kultury rolniczej oraz szkolenia fachowców w zakresie wytwórczości, przetwórczości i obrotu artykułami rolniczymi;
3) podnoszenie jakości wytworów gospodarstwa wiejskiego;
4) zorganizowanie ochrony przed szkodnikami wytwórczości roślinnej i zwierzęcej.

8. W zakresie planowania działalności gospodarstwa wiejskiego:

1) **Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych:**
a) ustala ogólne kierunki rozwoju wytwórczości, przetwórczości i obrotu w zakresie gospodarstwa wiejskiego;
b) zatwierdza ogólne plany opracowane przez Związek Izb Rolniczych oraz szczegółowe plany, opracowane przez Wojewódzkie Izby Rolnicze, a przedstawione przez Związek Izb Rolniczych.
2) **Związek Izb Rolniczych** opracowuje na podstawie wytycznych Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych ogólne plany rozwoju wytwórczości, przetwórczości i obrotu w zakresie gospodarstwa wiejskiego.
3) **Wojewódzkie Izby Rolnicze:**
a) na podstawie szczegółowych wskazówek Związku Izb Rolniczych opracowują dla swoich okręgów szczegółowe plany rozwoju wytwórczości, przetwórczości i obrotu w zakresie gospodarstwa wiejskiego;
b) zapewniają na terenie swoich okręgów warunki wykonania dla powyższych planów, przede wszystkim przez wykorzystanie swoich podległych organów oraz współpracę dobrowolnych organizacyj rolniczych;
c) czuwają nad możliwie dokładnym wykonaniem powyższych szczegółowych planów, przede wszystkim przez koordynację działalności zainteresowanych organizacyj.

4) **Podobne są zadania Powiatowych Izb Rolniczych.**

Zamówienia chińskie dla Polski?

Przedstawiciel Izby Handlowej Polsko-Chińskiej w Szanghaju odbył ostatnio podróż informacyjną do Kantonu i Hong - Kongu, gdzie przeprowadził rozmowy z większymi firmami handlowymi.

W wyniku korespondencji z Polską, 6 firm w Hong - Kongu i 2 firmy w Kantonie wyraziły zainteresowanie dla importu z Polski. W rachubę wchodzą następujące artykuły: różnego rodzaju wyroby włókiennicze, a więc zarówno wełniane, bawełniane, kołdry, ręczniki itd., dalej — stal, sztaby stalowe, blacha stalowa, większe ilości cynku, różne przewody i rury, znaczne ilości papieru drukarskiego, do pakowania i bibułki papierosowej, szkło, chemikalia, cerata, wyroby emaliowane, dykty, marmelady, szynki i bekony.

Pierwszy pożar od 600 lat
Pożar pałacu „Pod czarnymi głowami" w Rydze

Jeden z najpiękniejszych historycznych budynków w Rydze został w tych dniach częściowo zniszczony przez pożar. Przez uszkodzony komin w sławnym pałacu „Pod czarnymi głowami" przedostał się ogień do jednej z największych sal, wskutek czego spłonął portret cara Piotra Wielkiego, malowany po jego śmierci, oraz portret cara Aleksandra II. Inne umieszczone w tej sali portrety carów rosyjskich i królów szwedzkich na szczęście udało się uratować.

Pałac „pod czarnymi głowami" należy jeszcze dzisiaj do „Towarzystwa Czarnych Głów" — niemieckiej organizacji kupieckiej, założonej przez kupców niemieckich w roku 1445, przez co zalicza się ona do najstarszych klubów świata. Fasada kamienicy jest bogato rzeźbiona w kamieniu, wykonanymi przez niemieckich artystów w XVII wieku. Carowie i królowie byli nieraz gośćmi tego klubu. Katarzyna Wielka tak szalała podczas tańca na jednej z zabaw urządzanych przez klub, że spadł jej z nogi pantofel, który zostawiła klubowi na pamiątkę wesołej zabawy. Król Gustaw Adolf podarował klubowi rzeźby w srebrze wykonane przez mistrzów szwedzkich z okazji swej koronacji.

Energicznej akcji straży pożarnej zawdzięczać należy, że nie padły pastwą płomieni dzieła sztuki i zabytki historyczne. Dodać należy, że budynek ten nigdy nie płonął od czasu wybudowania go, a liczy lat bardzo dużo, bo aż 600.

Ekspansja niemiecka na Bałkanach

Donoszą z Berlina, że całkowitego niemieckiego wywozu w pierwszym półroczu 1938 przypada 10.64 proc. na eksport do 5 państw bałkańskich, a mianowicie do Jugosławii, Rumunii, Bułgarii, Grecji i Turcji, gdy w analogicznym okresie poprzedniego roku przypadało tylko 8,11 proc. Wywóz z Rzeszy Niemieckiej na Bałkany podniósł się w pierwszym półroczu r. b. w stosunku do pierwszego półrocza 1937 roku o 68,9 milionów RMK., czyli o 31,31 proc.

Z ogólnego przywozu do Niemiec przypada w roku bieżącym tylko 5,14 proc. na kraje bałkańskie, wobec 11,46 proc. w pierwszym półroczu 1937 roku. Przywóz z krajów bałkańskich zmniejszył się o 13,12 proc.

Ogółem wywóz do krajów bałkańskich w pierwszym półroczu r. b. osiągnął 288,9 milionów RMk. wobec 220 milionów w analogicznym okresie 1937 roku, a przywóz z państw bałkańskich 549 milionów wobec 288,9 milionów RMk. Ze wspomnianych państw tylko Rumunia i Bułgaria miały bilans aktywny z Niemcami, podczas gdy w roku ubiegłym aktywny bilans posiadały: Rumunia, Turcja i Jugosławia.

Stała Rada Małej Ententy

W Jugosławii obradowała Rada Małej Ententy. Z lewa ku prawej stoją: premier jugosłowiański dr Stojadinowicz, czeski minister spraw zagr. Krofta i rumuński minister spraw zagranicznych Petresku.

ARESZTOWANIE DYPLOMATY

Kapitan Thomas Kendrick, szef biura paszportowego w brytyjskim konsulacie generalnym w Wiedniu jak donosi D. N. B., został aresztowany. Rzekomo udowodniono mu prawianie akcji szpiegowskiej. Kendrich, w towarzystwie żony na naszym zdjęciu, opuści niebawem terytorium Rzeszy.

Rezerwaty albańskie

Parlament albański uchwalił utworzenie na terenie państwa dwóch rezerwatów, z których jeden znajdowałby się w północnej Albanii, w pięknej górzystej miejscowości Mirdito, drugi we wschodniej dzielnicy kraju, w okolicy: Gur i Topit. Obie miejscowości zalesione są starym 1.000 lat liczącym drzewostanem, słynnym z pięknych okazów flory i fauny, przebywają tam rzadkie już dziś w Europie gatunki orłów, wilków i niedźwiedzi.

Stworzenie rezerwatów albańskich uchroni cenne gatunki zwierząt przed rabunkową gospodarką kłusowników, którzy mimo zakazów i ostrych kar pustoszą cenny zwierzostan Albanii.

Mikrofon podsłuchuje

Nowe zastosowanie znalazło radio w leśnictwie. Oto w niektórych państwach Zachodu leśnicy instalują na drzewach czułe mikrofony i przy pomocy słuchawek badają, czy wewnątrz drzewa nie zagnieździły się owady i nie toczą drzewa. Aparatura jest tak czuła, że już jeden owad wywołuje nielada hałas, a nagryzanie drzewa jest tak głośne, jakby ktoś rąbał siekierą.

Szekspir czy nie Szekspir?

W Anglii rozgorzała nowa walka pomiędzy historykami, twierdzącymi, że autorem „Hamleta" jest faktycznie William Shakespeare, urodzony w Stratford-on-Avon, a zwolennikami teorii, głoszącej, że Szekspir był tylko pseudonimem literackim lorda Francisa Bacona, głośnego filozofa, polityka i dworzanina. Wkrótce ma się podobno cała sprawa definitywnie wyjaśnić, gdyż dziekan opactwa Westminister zezwolił na otwarcie grobu poety epoki elżbietańskiej Edmunda Spencera, w którym rzekomo ma się znajdować klucz zagadki. Podobno wszyscy ówcześni poeci angielscy napisali kilka słów o zgonie Spencera, a wszystkie rękopisy zostały pochowane wraz z ciałem.

Nie ulega wątpliwości, że i Shakespeare musiał coś napisać, a okazać się może, że rękopis podpisany przez Shakespeare'a posiada charakter pisma lorda Bacona.

Zmarł postrach stenografów

W Londynie zmarł R. Bourne, który uchodził za najszybszego mówcę nie tylko w Anglii, ale i na całym świecie. Był on posłem do parlamentu angielskiego, gdzie jaśniał w całej krasie jako mówca. Mimo wprost niezwykłego tempa wygłaszanych mów i to bez względu na czas, mówił wyraźnie i zrozumiale. Tym niemniej najbardzie kwalifikowani stenografowie parlamentu angielskiego ocierali pot z czoła, gdy R. Bourne pojawił się na trybunie, z dużym trudem mogli mu nadążyć. Wśród stenografów R. Bourne nie miał sympatyków.

NOC + ŚMIERCI

ROMANS Z ŻYCIA DWORU KRÓLEWSKIEGO

J. G.

STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI

W ciemną, burzliwą noc wojewoda Wassalski, niezauważony przez nikogo, w walce na szable morduje w sypialni na zamku wawelskim, sędziwego kasztelana Jakóba Sobieskiego. Synowie kasztelana Marek i Jan przysięgają zemstę mordercy, lecz Marek w zamieszaniu bitwy ze Szwedami, pada również od skrytobójczej kuli Wassalskiego. Wierna niewolnica Sassa, uświadamia Jana Sobieskiego, kto jest mordercą jego ojca i brata. W pojedynku Sobieski zabija Wassalskiego. Podczas gdy Jan łączy się miłością z Marią Kazimierą, żoną nowego kasztelana krakowskiego Zamojskiego, niewolnica Sassa porwana zostaje na rozkaz magika indyjskiego Allaraba. Wdowa po wojewodzie Wassalskim, piękna lecz zła Jagiellona, przysięga zemstę Janowi Sobieskiemu, który według przepowiedni zostać ma królem. Jagiellona zabiega o pomoc u indyjskiego magika, który daje jej napój miłosny, który zmusić ma do uległości Sobieskiego. Przez omyłkę Sassa zamienia dzbanki — napój wypija Zamojski i umiera. Sobieski rusza samopas do Żwańca i wpada w ręce atamana kozaków, straszliwego Doroszenki. Sassa śpieszy mu z pomocą...

126)

— Udajcie się przebrani za Armeńczyków, handlujących bronią, do obozu Allaraby. Gdy wam się uda pozyskać go, dacie mi wiadomość. Wyda on wówczas wielkiego wezyra — w wasze ręce, a wy wtedy zrzucicie maski.

— I cóż się stanie z Kara Mustafą? — zapytał Assad.

— Śmierć jego pewna! Dam wam jednak jeszcze potem odpowiednie instrukcje, — odparł sułtan, — znacie zatem mą wolę. Kiedyż odjedziecie?

— Dziś jeszcze, najpotężniejszy władco!

— Nie wyjawicie nikomu celu waszej podróży, tego jestem pewny, — dodał sułtan, — jedźcie spełnić, co rozkazałem!

Dwaj baszowie wyszli z gabinetu i z z rozkazu sułtanki Walidy otrzymali od wezyra skarbu dwie skrzynki z drogiemi kamieniami i kilka kies skórzanych ze złotem, co stanowiło razem ogromną sumę, przeznaczoną dla Allaraby.

Nad wieczorem przebrali się za Armeńczyków, tak, że ich nikt nie mógł poznać.

Wziąwszy z sobą czarnego niewolnika, opuścili na dobrych koniach Stambuł. Dwa inne konie, prowadzone przez niewolnika, szły za nimi ze skrzyniami i pakunkami.

Sułtanka Walida z okna pałacu patrzyła na ich wyjazd. Z przebrania ich była zadowolona. Szczere życzenia towarzyszyły im od niej.

Dwaj Armeńczycy mieli przed sobą daleką podróż. Śpieszyli się, aby przybyć do armii, a nikt się nie dziwił kupcom, udającym się do obozu, gdyż tam mogli liczyć na pewno, że znajdą kupujących.

XXI.

Dar dla Allaraby

Tego dnia, kiedy Jagiellona otrzymała czerwonego Sarafana od wielkiego wezyra, nad wieczorem do zewnętrznych posterunków obozu oblegających nadjechał jeździec, dopytujący się o wojewodzinę Wassalską i kapłana Allarabę.

Przedstawił się on jako kanclerz Pac i został pod ścisłą strażą wprowadzony do obozu, a następnie do namiotu wojewodziny, która z przyjemnem zdziwieniem powitała swojego sprzymierzeńca.

— Witaj mi, panie kanclerzu, — rzekła, — czy przynosisz mi dobre wiadomości?

— Złe i dobre, pani.

— Twarz twoja, panie kanclerzu, nic mi dobrego nie wróży.

— Brat mój zginął za naszą wspólną sprawę ale nie skarżę się o to. Wielką i zaszczytną jest rzeczą ponieść śmierć dla wielkiego celu, rzekł Pac poważnie, — ta strata powinna nam dodać zachęty do zebrania sił dla pomszczenia go!

— Jestem do tego gotowa, panie kanclerzu. Jakież masz wiadomości o Sobieskim i jego wojsku?

— Jan Sobieski czeka na posiłki, ale czeka daremnie! Wojsko jego jest nader małe, nie odważy się na zaczepkę.

— To dobra wiadomość, ale przewidywałam to już, panie kanclerzu, — odpowiedziała Jagiellona.

— Donoszą mi, że jest niespokojny, ponieważ wysyła szpiegów, a niczego dowiedzieć się nie może o Turkach, — mówił Pac dalej, — teraz czeka zapewne na powrót czerwonego Sarafana, tego przeklętego hultaja, który udaje widmo wojny, ażeby pod tą maską tym łatwiej mógł szpiegować.

— Tak sądzisz, panie kanclerzu? W takim razie czeka naprożno- Czerwony Sarafan został ujęty. Jest tutaj!

— Jest tutaj, ten szpieg przeklęty, który zabił mojego brata?

— Co?... Czerwony Sarafan zabił twego brata, panie kanclerzu?

— To wymaga pomsty! Krew za krew!

— Nie wahałabym się uczynić zadość twemu żądaniu, panie kanclerzu. Ale w wojsku tureckim panuje przesąd, że zabijać go nie można, bo to przyniosłoby nieszczęście. Udaj się zatem do wielkiego wezyra, panie kanclerzu i zażądaj kary! Czerwany Sarafan jest w mojej mocy, a ja wydam go chętnie, — mówiła Jagiellona, — krew za krew, zgadzam się na to. Dziś wieczorem nie dopuszczą cię już do Kara Mustafy, wiem że jest w namiocie Allaraby i przypatruje się tańcom bajaderek. Uroczystości Kamy zaczęły się. Tej nocy przypada główne święto, następnych nocy będą także obchody. Jutro pójdziemy do wielkiego wezyra. Tymczasem zamieszkaj w jednym z przedziałów mego namiotu.

W tej chwili służący Jagiellony oznajmił jednego z oficerów orszaku wielkiego wezyra.

Wojewodzina kazała go wprowadzić.

Przybył on z polecenia Kara Mustafy, któremu oznajmiono, że skazany na banicję przez Sobieskiego kanclerz Pac, przybył do obozu. Oficer miał polecenie oddać kanclerzowi jeden z namiotów do rozporządzenia.

Kanclerz poszedł z oficerem do przeznaczonego dla siebie namiotu, przybranego z wielkim przepychem.

Nazajutrz wielki wezyr zawiadomił kanclerza, że pragnie się z nim widzieć.

Pac poszedł do namiotu Kara Mustafy i został przez niego przyjęty bardzo łaskawie. Na kanclerzu wielki wezyr czynił takie wrażenie, jak gdyby już uważał się za sułtana.

Noce przepędzane na uroczystościach Kamy osłabiły go bardzo, był znużony i wycieńczony, w twarzy jego czytać było można przesyt i zobojętnienie.

— W dobry czas przybywasz do mojego obozu, panie kancuerzu, — rzekł — będziesz mógł być obecnym na uroczystościach Kamy, które urządza kapłan Allaraba, oraz być świadkiem upadku i poddania się Wiednia. Jestem przekonany, że wygłodzone miasto nie utrzyma się dłużej, jak przez dni kilka.

— Życzę ci tego, dzielny i potężny wielki wezyrze, — odpowiedział kanclerz — wiesz o tym, że trzymam z tobą?

Czy przynosisz wiadomość o królu polskim, kanclerzu?

— Wojska jego są słabe, nie ufa ich siłom.

— Sądzisz, że Sobieski na czele małych wojsk nie ma odwagi stanąć do boju, panie kanclerzu? — zawołał wielki wezyr, — no, to ja lepiej znam go, niż ty! Wojsko jego jest małe, ale odwagi nigdy nie brakowało Sobieskiemu!

— Waha się, nie śmie się tu posuwać — odparł Pac — nazywaj to jak chcesz, wodzu wojsk tureckich. Czeka powrotu szpiega, czerwonego Sarafana, który zabił mojego brata, hetmana polnego litewskiego.

— Ten czerwony łotr? — Zapytał wielki wezyr.

— Tak jest, potężny baszo, ten nędznik, którego wszędzie biorą za widmo wojny, jest szpiegiem Sobieskiego.

— Jeżeli tak, to każę go ściąć jeszcze dziś przed zachodem słońca i głowę zatkniętą na pice poślę w podarunku królowi polskiemu! — zawołał Kara Mustafa.

I zwróciwszy się do oficerów swego orszaku dodał:

— Pamiętajcie, żeby wola moja była spełnioną!

W tej chwili rozległ się głuchy odgłos oddalonych wystrzałów.

Ponieważ tego dnia ostrzeliwanie nie zaczęło się jeszcze, strzały te zatem zwróciły powszechną uwagę. Wielki wezyr dowiedział się, co było powodem strzelania. Kanclerz Pac tymczasem się wściekał w duchu, że Kara Mustafa przyjmował go, siedząc, a jego wcale nie prosił, żeby usiadł.

Kilku oficerów wybiegło z namiotu.

W jednej części obozu panował wielki ruch, słychać było strzały, wołania, sygnały alarmowe.

Nareszcie oficerowie powrócili.

— Kilku jeźdźców nadjechało z miasta z białą chorągwią, — zaraportowali, — jeźdźcy ci eskortują jakiś powóz.

— Więc strzelano do jeźdźców z białą chorągwią? — zapytał Kara Mustafa, — co za szaleństwo! Biała chorągiew to znak, że oblężeni chcą wejść w układy. Może miasto chce się poddać. Zakazać strzelania natychmiast.

Oficerowie wyszli, a weszli inni do namiotu.

— Trzej jeźdźcy i powóz przybyli do przednich straży pierwszego okopu — zaraportowali.

— W powozie jest zapewne wysłannik z Wiednia, może sam Stahremberg, — rzekła Kara Mustafa — wprowadzić go tutaj!

Kilku oficerów wyszło znowu a jednocześnie weszła do namiotu Jagiellona w największym wzburzeniu,

— Muszę się widzieć z wielkim wezyrem! — zawołała.

Pac i inni, znajdujący się w namiocie, spojrzeli na nią ze zdziwieniem.

— To podstęp to nowa próba zbadania siły i stanowisk twojego wojska, rzekła Jagiellona do wielkiego wezyra — pod osłoną białej chorągwi zbliża się powóz, w którym są podróżni! Usłuchaj mojej rady, wielki wezyrze, każ ich wszystkich rozstrzelać lub wziąć do niewoli.

— Mogą to być wysłannicy dla prowadzenia układu, poczekajmy na raport oficerów, których wysłałem, — odpowiedział Kara Mustafa, — są w moich rękach, chcę słyszeć po co przybyli.

Jeden z oficerów wszedł do namiotu.

— W powozie znajdują się dwie osoby, przybywające pod osłoną białej chorągwi do ciebie, wielki i potężny wezyrze, zaraportował, jest to mężczyzna w ubraniu rosyjskim i kobieta. Wysiedli już i prowadzą ich tutaj.

— Czego chcą odemnie? Pragną opuścić oblężone miasto? To już zapóźno! — rzekł Kara Mustafa. — Choćby to byli Rosjanie, nic mnie to nie obchodzi! Bawili tu długo w mieście, mogą w nim pozostać. Oznajmij im to!

Oficer wyszedł, ale natychmiast powrócił i zameldował:

— Książę Aminow, pełnomocnik carski, przybył z małżonką i pragnie widzieć się z tobą, wielki i potężny wezyrze!

Twarz Kara Mustafy przybrała wyraz wyzywającej dumy i zarozumienia.

— Książę Aminow? czego on chce? — zapytał. — Przybywa z Wiednia. Jeżeli chce zawiązać układy o poddanie się miasta, przyjmę go chętnie, ale mu powiem, że nie potrzebuję pośredników! Niech przybędzie sam hrabia Stahremberg ze swoimi doradcami, a podyktuje im warunki.

— Książę Aminow i jego małżonka! oznajmił wchodzący oficer, podnosząc kotarę, osłaniającą wejście.

Książę i Sassa weszli do namiotu.

Kara Mustafa przyjął ich, siedząc.

Przy nim stali Jagiellona i Pac, a za nimi oficerowie orszaku.

Jagiellona dumnie i złośliwie patrzyła na byłą niewolnicę, której ruchy świadczyły o odzyskaniu wzroku, co było dla Jagiellony przedmiotem największego zdumienia.

— Dziwi mnie, że widzę księcia Aminowa w moim obozie, — rzekł Kara Mustafa, — a jeszcze bardziej dziwi mnie, to, że książę przybywasz z Wiednia.

— Nie mam wprawdzie obowiązku tłomaczyć się z tego, — odpowiedział książę Aminow, — ale pragnę, żeby przyczyna mego pobytu w Wiedniu była wiadomą. Małżonka moja poddała się w Wiedniu operacji okulistycznej i to mnie zatrzymało w oblężonym mieście.

— Jeżeli książę przybywa w zamiarze powrotu do swego kraju, to wszystkie drogi są dla niego otwarte, ponieważ życzeniem mojem jest żyć w pokoju i przyjaźni z carem, — rzekł wielki wezyr.

— Przybywam przede wszystkim z ciężkim zażaleniem, — rzekł książę Aminow surowo i z rozdraźnieniem, — straże tureckie pomimo białej chorągwi strzelały do mojego powozu i tylko szczęśliwemu przypadkowi zawdzięczam, że moja małżonka i ja wyszliśmy cało. Mogłoby to być fatalnym dla półksiężyca, wielki wezyrze, gdyby która z kul trafiła!...

— Nie mogę za to przyjąć odpowiedzialności mości książę. W czasach wojennych niepodobna takim rzeczom zapobiedz. Mam jednak nadzieję, że pokj i przyjaźń z carem nie zostaną zakłócone, — odpowiedział Kara Mustafa.

— Moja małżonka przybyła tu w zamiarze ocalenia życia jednemu z więźniów, który znajduje się w rękach twoich Tatarów, wielki wezyrze, mówił książę dalej, — jest to czerwony Sarafan, o którego uwolnienie zanosi prośbę.

— Pragnąłbym szczerze uczynić zadość życzeniu księżnej, — odparł aKra Mustafa, — ale nie jest to już w mojej mocy. Czerwony Sarafan został ujęty jako szpieg i na śmierć skazany.

Kto go oskarża o szpiegostwa? — zapytała Sassa.

— Kanclerz Pac! — oświadczył wielki wezyr.

— Teraz ja muszę ci oznajmić, wielki wezyrze, że księżnie, mej małżonce, przyrzekłem uwolnienie czerwonego Sarafana, a Aminow zwykł dotrzymywać słowa! Ponawiam zatem żądanie uwolnienia jeńca!

Szyderczy uśmiech przebiegł twarz Jagiellony. Kanclerz Pac z trudem starał się panować nad sobą.

— Żądanie, mości książę? — zapytał Kara Mustafa, — nie jestem przyzwyczajony do takich wyrazów.

— Jesteś pierwszym sługą sułtana, wielki wezyrze, — rzekł książę Aminow rozdraźniony, — sułtanowi zawdzięczasz swoje stanowisko, inaczej byłbyś pozostał tym, czym byłeś, synu spahisa!

Kara Mustafa zbladł.

Szmer oburzenia dał się słyszeć w namiocie.

— Nie od ciebie żądam jeńca, — mówił książę Aminow bez obawy dalej, — żądam do od twojego pana, i jeżeli odmówisz memu żądaniu, może to mieć nieobliczalne następstwa!

(CIĄG DALSZY NASTĄPI)

Powstanie komórki organizacyjnej O. Z. N. w Mosinie

Rozwój prac terenowych OZN postępuje ciągle naprzód.

Gdzie do niedawna nie było jeszcze komórek organizacyjnych OZN — tam dziś, po większej części, są już silne zrzeszenia sympatyków i zwolenników nowego ruchu.

I nie tylko władze Obozu dbają o rozpowszechnienie organizacji, w terenie — również samo społeczeństwo domaga się utworzenia Kół lub Oddziałów w miejscowościach gdzie ich jeszcze nie ma.

Podobnie przedstawia się sprawa w Mosinie, gdzie liczna rzesza ludzi świata pracy, od dłuższego czasu żądała szybkiego stworzenia jej możliwości współpracy w szeregach Obozu Zjednoczenia Narodowego.

Zgodnie z życzeniem społeczeństwa m. Mosiny, O. Z. N. zorganizował dnia 24 bm. zebranie informacyjne, na które zostali zaproszeni przedstawiciele poszczególnych organizacyj, oraz działacze terenowi.

Zebranie zagaił i w dalszym ciągu przewodniczył delegat Okręgu, kierownik propagandy na m. Poznań p. J. Kalenkiewicz. Na zebranie przybyli m. in. miejscowy burmistrz p. Pełczyński, zawiadowca stacji p. Szwedk, zawiadowca Odcinka Drogowego p. Obierski, prezes związku inwalidów wojennych i sekretarz Związku Rezerwistów p. Różański, przedstawiciele związku robotniczego, znany i ceniony mówca p. Gołaś, nauczyciel szkoły powszechnej, przedstawiciel kolejarzy p. Woda, Związku Młodej Polski itd.

Po powitaniu przybyłych gości, prelegent nakreślił w najogólniejszych zarysach sytuację polityczną międzynarodową i wewnątrzną polską, jaka towarzyszyła powstawaniu Obozu Zjednoczenia Narodowego.

— Chcąc ugruntować naszą potęgę, mówił referent i przeciwstawić się jawnym i ukrytym zakusom na ziemie Rzeczypospolitej — nie było i nie ma żadnego innego wyjścia w naszej polityce wewnętrznej — jak skonsolidowanie społeczeństwa polskiego w jednym Obozie.

Rozpatrując następnie możliwości konsolidacyjne innych ugrupowań, referent stwierdził, iż na tych platformach konsolidacja jest rzeczą niemożliwą.

Natomiast autorytet Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i patronat nad pracami OZN Marszałka Śmigłego - Rydza dają gwarancję, iż Obóz Zjednoczenia Narodowego pójdzie po linii przez siebie wykreślonej i zrealizuje program sprawiedliwości społecznej i mocarstwowości Polski.

W dyskusji zabierali głos liczni mówcy, którzy zgodnie podkreślali konieczność najszybszej konsolidacji narodu polskiego i wyrazili życzenie przyspieszenia zorganizowania Oddziału OZN w Mosinie.

W związku z tym obecni wyrazili prośbę przyłączenia Oddziału Mosina do powiatu poznańskiego, z uwagi na związane interesy gospodarcze, tego największego osiedla podmiejskiego z samym Poznaniem.

Na szczególną uwagę zasługuje fakt obecności na zebraniu informacyjnym aktywnych członków Stronnictwa Narodowego i Stronnictwa Pracy, którzy pomimo potępienia przez prelegenta metod i jałowego programu t. zw. Stronnictwa Narodowego — w obronie swych partyj nie wystąpili i w dyskusji głosu nie zabierali.

Po wyczerpaniu porządku obrad, prelegent zakomunikował iż w najbliższych dniach zostanie mianowany przewodniczący Oddziału i prace OZN na terenie Mosiny pójdą normalnym trybem.

(J. K.)

B. komornik sądowy skazany na trzy lata więzienia

Krotoszyn, 26. 8.

Ostrowiecki sąd okręgowy na sesji wyjazdowej w Krotoszynie rozpatrywał sprawę 33-letniego komornika sądowego w Krotoszynie, Stefana Kostrzyńskiego, który dopuścił się nadużyć w kwocie 5.236 zł 30 gr., popełnionych w czasie od września 1935 r. do czerwca 1938 r. Zaznaczyć należy, że dwaj poprzednicy oskarżonego K. na stanowisku komornika zostali już swego czasu za identyczne przestępstwa skazani.

Kostrzyński pochodzi z Łodzi, przez kilka lat pracował w tamtejszym sądzie okręgowym, poczym został komornikiem sądowym w okręgu radomskim. Na skutek kilkakrotnych kar porządkowych zwolniono go ze służby, poczym został komornikiem w Bydgoszczy, gdzie po rocznej służbie zwolniono go na skutek nadużycia władzy i pobieranie łapówek w czasie urzędowania w Radomsku.

Dochodzenie przeciwko K. zostało umorzone, gdy przestał być urzędnikiem. Po pewnym czasie Kostrzyński uzyskał stanowisko komornika sądowego w Krotoszynie. Tam K. począł grać w karty i dopuścił się nadużyć.

Po pewnym czasie na skutek otrzymania przez jego żonę spadku w kwocie 1.500 zł zdołał część wyrównać, pozostała jeszcze strata 500 zł z powodu jego nadużyć. K. chciał pieniądze te zdobyć i począł znowu grać, przy czym w rezultacie dopuścił się dalszych nadużyć na 5.000 zł.

Na rozprawie okazało się, że uregulował dotychczas 3.083,65 zł tak, że pozostało jeszcze do pokrycia 2.152,65 zł

Zaznaczyć należy, że dochód K. wynosił około 760 zł miesięcznie. Sąd w wyniku rozprawy skazał K. na 3 lata więzienia, utratę praw obywatelskich na 5 lat, poza tym zasądził na rzecz skarbu powództwo cywilne w wysokości 3.152,65 zł.

Walka polowego ze złodziejem

Mogilno, 26. 8.

Stróż polowy majętności Świerkówiec przyłapał w nocy przy stogach dwóch złodziei, młócących zboże. Gdy polowy usiłował temu przeszkodzić, jeden ze złodziei rzucił się na niego, wobec czego polowy zmuszony był we własnej obronie użyć broni i ranił wystrzałem z dubeltówki, atakującego go złodzieja.

W toku legitymowania złodzieje podali polowemu, że nazywają się Mieczysław Jarząbkowski z Mogilna (ul. Kausa 3) i Stanisław Winkowski również z Mogilna (Kausa 11).

Wobec ciężkiego stanu postrzelonego Jarząbkowskiego polowy postanowił sprowadzić z majątku wóz, by odwieźć rannego do szpitala. Gdy wóz zajechał na miejsce postrzelenia okazało się, że zarówno ranny jak i jego kompan zniknęli, Podane nazwiska przez złodziei okazały się fikcyjne.

KRONIKA KUJAW

Śmigiel

— **W miesiącu wrześniu** br. opuszcza nasze miasto po 11-letnim pobycie pastor Guertler, który obejmuje stanowisko w Zbąszyniu.

— **Srebrne gody małżeńskie** obchodzi dn. 1 września br. p. Apolinary Bajon z żoną Franciszką z Marciniaków.

— **Ślub.** Ks. prob. Nowak pobłogosławił w kościele farnym związek małżeński p. Władysława Węglewskiego, radnego miasta, cechmistrza cechu szewskiego z p. Zofią Grząślewiczówną. Pienia ślubne wykonały Tow. śpiewu „Harmonia" i Chór Kościelny.

— **Nieszczęśliwy wypadek.** W ostatnich dniach na skutek spłoszenia się koni spadł z wozu 61letni rolnik Jan Jłociennik z Wyderowa, który doznał ciężkich kontuzyj ciała.

— **15-lecie nieprzerwanej** wiernej pracy w jednym przedsiębiorstwie zbożowym f-y S. Larch w Śmiglu obchodzą robotnicy Jan Kuśnierczak i Wojciech Joachimiak.

— **Kradzież.** W ostatnich dniach skradli rolnikowi Sadowskiemu w Przysiece Pol. 2 i pół ctr. tucznika. Policja wykryła sprawców i osadziła ich w areszcie.

— **K. S. „Pogoń" w Śmiglu** rozpoczyna z dniem 28 bm. związkowe rozgrywki jesienne w piłkę nożną w grupie 4-ej kl. B. Pierwszy mecz odbędzie się dnia 28 bm. o godz. 15 w Śmiglu z K. S. „Obra" - Zbąszyń.

Zbąszyń

— **Z Kolejowego Koła LOPP.** W tych dniach odbyło się zebranie na którym omawiano sprawę urządzenia tegorocznego Tygodnia LOPP koła kolejowego w Zbąszyniu. Ustalono ramowy program Tygodnia oraz wybrano komitet i poszczególne sekcje. Urządzenie Tygodnia LOPP w Zbąszyniu zapowiada się bardzo interesując i ciekawie.

— **Żniwa zakończone.** Żniwa w tut. okolicy są już na ukończeniu, a w niektórych miejscowościach już całkowicie zakończone. Zbiór plonów rolnych według opowiadania zainteresowanych nie jest zły. Natomiast kartofle nie zapowiadają się pomyślnie.

— **Sprawozdanie „Caritasu".** Kwartalne sprawozdanie Caritasu za drugi kwartał br. wykazuje w dochodach kwotę 2840,42 zł, zaś w rozchodach 2728,18 zł. Zatem pozostaje kwota 112,24 zł, które przelano na następny kwartał.

Strzelno

— **Jubileusz 25-lecia Tow. Śpiewu „Harmonia".** Tow. Śpiewu Harmonia w Strzelnie obchodzi w niedzielę, dnia 4 września br. jubileusz 25-lecia swego istnienia. Z okazji tej koncertować będzie orkiestra straży pożarnej fabryki pluszu w Kaliszu. Uroczystość jubileuszowa rozpocznie się nabożeństwem. W południe w sali p. Piątkowskiego odbędzie się uroczyste zebranie, na którym m. in. odczytane zostanie obszerne sprawozdanie z działalności „Harmonii". W godzinach popołudniowych nastąpi w ogrodzie pż Piątkowskiego koncert i popisy śpiewaków. Uroczystość zakończy się zabawą taneczną.

— **Powiatowy zjazd O. S. P.** W dniu 11. września br. w Strzelnie odbędzie się Powiatowy Zjazd O. S. P., połączony z ćwiczeniami konkursowymi o nagrody. Zjazd poprzedzony zostanie zawodami eliminacyjnymi w siedmiu rejonach. M in. w program wchodzą: nabożeństwo, defilada, wspólny obiad ćwiczenia konkursowe, wspólna kolacja, ogłoszenie wyników konkursowych oraz zabawa taneczna w sali p. Piątkowskiego.

— **Połamali kręgosłupy.** Podobnym wypadkom ulegli 65-letni Urbaniak Ludwik, robotnik rolny maj. Górki pod Strzelnem i Rogoziński Michał ze Strzelna, mianowicie doznali połamań kręgosłupów. Pierwszy spadł z wozu naładowanego słomą, a drugi ze strychu, gdzie pod nogami zarwał mu się sufit. Obaj znajdują się w powiatowym szpitalu w Strzelnie.

— **Fatalny upadek z rusztowania.** Mieszkaniec Cieńciska, 49-letni Marcin Bicki, podczas pracy spadł z rusztowania wysokości trzech metrów. Upadek spowodował u Bickiego poważne obrażenia wewnętrzne i pęknięcie nerki. Nieszczęśliwy przebywa pod opieką lekarską w szpitalu w Strzelnie.

— **Statystyka.** W urzędzie stanu cywilnego w tut. Zarządzie Miejskim za pierwsze półrocze zarejestrowano: urodzin 95, w tym chłopców 56, dziewcząt 39, zgonów 76, w tym płci męskiej 41, żeńskiej 35, oraz 15 ślubów. — W Zarządzie Gminy Strzelno-Południe: urodzin 115, w tym chłopców 65, dziewcząt 50, zgonów 64, w tym płci męskiej 23, żeńskiej 41. Najstarsza osoba liczyła 88 lat, a najmłodsza 5 minut. Ślubów zarejestrowano 35. — W Zarządzie Gminy Strzelno - Północ: urodzin 76, w tym chłopców 42, dziewcząt 34, zgonów 46, w tym płci męskiej 24, żeńskiej 22. Najstarsza osoba liczyła 84 lata, a najmłodsza jedną godzinę. Ślubów zarejestrowano 22.

Trzemeszno

— **Przyjazd rodaczek z Ameryki.** W ub. sobotę statkiem „Batory" przyjechała z Ameryki dawna mieszkanka Trzemeszna p. Skowrońska. Z okazji tej przybyły przed kilku laty z Ameryki p. Małolepszy zorganizował wieczór towarzyski w sali p. Mikulskiego, podczas którego Koło Śpiewackie wykonało kilka utworów. Tym samym statkiem przyjechała do Polski p. Helen Noske-Ralston z Chicago. W Gdyni na „Batorym" powitała ją p. T. Krügerowa z Mogilna.

— **Rzadki okaz asparagusu.** Żona em. kmdt. policji państw. p. St. Głowińska w Trzemesznie wyhodowała trzy rzadkie okazy asparagusów. Długość zwisających prętów wynosi ponad dwa metry.

— **Okradł biedną wdowę.** Do mieszkania wdowy Katarzyny Gajowej, przy Placu Powstańców 1, zakradli się złodzieje. Splondrowali oni mieszkanie, zabierając zegarek męski, stanowiący pamiątkę po jej mężu. W toku dochodzeń ustalono, że złodziejką była 34-letnia Pelagia Markwand.

— **Repertuar Kina Bałtyk.** Zainstalowane na stałe kino „Bałtyk" przy ul. Michała 9, własności p. Teppera z Mogilna, wyświetla we wtorek „Burgtheater".

Mogilno

— **Repertuar Kina Bałtyk.** W sobotę, niedzielę i poniedziałek „Burgtheater".

60 000 zwiedzających

Wystawa rolniczo-rzemieślnicza w Pleszewie została zamknięta. W ciągu tygodnia zwiedziło ją 60.000 osób.

Słuchowisko Radia

Niedziela, dnia 28 sierpnia 1938 r.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

7,15 Pieśń „Serdeczna Matko". 7,20 Koncert poranny. 8,00 Dziennik poranny. 8,15 Audycja dla wsi. 9,15 Nabożeństwo z Ostrej Bramy w Wilnie. Po nabożeństwie około godz. 10,30 Muzyka — płyty. 11,45 Przegląd kulturalny. 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Poranek symfoniczny. W programie utwory Stanisława Moniuszki. 13,00 „Ewunia" — szkic literacki. 13,15 Muzyka obiodowa. 15,00 Audycja dla wsi. 16,30 Powszechny Teatr Wyobraźni. 17,00 Recital Hermana von Beckereth. 17,30 Tygodnik dźwiękowy. 18,00 „Asy programu Polskiego Radia" — podwieczorek przy mikrofonie. 20,00 Program na jutro. 20,05 Płyty. 20,40 Przegląd polityczny. 20,50 Dziennik wieczorny. 21,00 „Hieronim i Janina" — Kukułka Wileńska. 21,30 Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni P. R. 21,50 „Kominiarz i młynarz" czyli „Zawalenie się wieży". 22,35 Muzyka taneczna — płyty. 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Komunikat meteorologiczny.

Poznań. 8,35 Z kapelą i ze śpiewem — płyty. Około godz. 10,30 uwertury, serenady i tańce — płyty. 11,45 Niedyskrecje i facecje: Balzac w pantoflach. 20,00 Program na jutro. 20,05 Płyty. 20,35 Wiadomości sportowe lokalne. 22,35 Kilka walców — płyty.

SŁUCHAMY ZAGRANICY!

11,00 Wiedeń. Festiwal Salzburski. Koncert symfoniczny. 18,15 Droitwich. Recital wiolonczelowy. 18,30 Lipsk. Koncert symfoniczny. 20,00 Hamburg. „Marta". 20,10 Kolonia. „Wesoła wdówka". 20,10 Hamburg. „Hans Sachs". 20,30 Radio Paris. „La Bearnaise". 21,00 Rzym. „Gioconda".

RADIO TRANSMITUJE Z RZYMU

dwie opery Pucciniego.

W sezonie letnim Polskie Radio nadaje kilka transmisji z zagranicy, bądź ze scen operowych, bądź też z wielkich imprez muzycznych. Dnia 27 bm. transmitowane zostaną z Rzymu dwie opery Pucciniego: o godz. 21 „Płaszcz" i o godz. 22,05 „Siostra Angelica". Te dwie tragiczne opery ukazały się jednocześnie z operą komiczną „Gianni Schicchi". Ta ostatnia przeszła do stałego repertuaru operowego, natomiast dwie poprzednie rzadko bywają wykonywane i tym samym mało są znane publiczności.

Opera „Płaszcz" — to tragedia zazdrości z paryskich podziemi: mąż, żona i kochanek tworzą tragiczny trójkąt, mąż dusi kochanka żony, trupa zaś jego ukrywa pod płaszczem. Niemniej ponura jest treść drugiej opery — „Siostra Angelica". Bohaterka pokutuje za swój błąd, popełniony w młodości — porzuciła synka, by w klasztorze zmyć swe grzechy. Po kilku latach dowiedziawszy się o śmierci dziecka, odbiera sobie życie, uzyskując jednak w ostatniej chwili rozgrzeszenie.

W obydwu operach występują znakomici artyści scen włoskich.

„KOMINIARZ I MŁYNARZ".

Ojcowie nasi dobrze pamiętają i świtnie bawili się na wodewilu, który w przedwojennych czasach obiegł wszystkie sceny polskie i wszędzie wzbudzał muragany śmiechu swoim bezpretensjonalnym, pogodnym humorem, miłą fabułą i lekką muzyką. Radiosłuchacze wszystkich rozgłośni będą mieli sposobność poznać ten utwór w unowocześniającej przeróbce i radiofonizacji Z. Kosidowskiego w opracowaniu muzycznym F. Kowalika, 28. 8. od godz. 22,00 do 22,45.

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Warszawa dnia 25. 8. 1938 r.

Obligacje i papiery wartościowe:

3 proc. pożyczka inwestycyjna	85,00
4½ proc. poż. państwowa wewn.	67,38
4 proc. konsolidacyjna	67,50

Akcje w złocie:

Bank Polski	125,00
Lilpop.	89,25
Węgiel	35,50
Norblin	90,00
Starachowice	43,75
Modrzejów	17,00
Haberbusch	57,25
Ostrowiec	64,50
Cukier	39,50

Dewizy:

	trans.	sprzed.
Belgia	89,65	89,87
Berlin		213,07
Amsterdam	290,60	291,34
Kopenhaga	115,75	116,05
Paryż	14,54	14,58
Sztokholm	133,70	133,04
Włochy		28,03
Helsinki		11,47
Praga	18,30	18,35
Szwajcaria	121,65	121,95
Londyn	25,92	25,92
Nowy Jork czek	5,30¾	5,32
Nowy Jork kabel	5,30⅞	5,32⅛
Oslo	130,20	130,53

Co nowego na Ławicy?

Ostatnie przygotowania do inauguracji sezonu wyścigów

Wyścigi!

Słowo to przywodzi nam na myśl wspomnienia lat ubiegłych: widzimy przepełnione autobusy PKE., wysiadające z pociągu na przystanku Ławica tłumy, oblężenie kas totalizatora, kotłujące się rojowisko na trybunach, które przy dźwiękach wojskowej orkiestry z niecierpliwością oczekuje pierwszego biegu, defiladę koni, rozmowy z tym i owym na temat szans Madalene czy Traglasta, wreszcie upragniony start i wyczekiwanie: ile zapłacą za pierwsze, a ile za drugie miejsce?

Ale tak nie było wczoraj na torze ławickim. Nie było tłumów, ani na trybunach, ani przed kasami totalizatora, nie było parady koni, wypłat, ani nie przygrywała orkiestra.

Ale mimo to było inaczej jak codziennie. Coś się tam jednak działo. I na torze i na trybunach i wewnątrz w kasach totalizatora i w stajniach. Wszędzie ruch, wszędzie coś się robi, coś poprawia: to ostatnie przygotowania do otwarcia sezonu wyścigów konnych.

Opodal odbywają swoją codzienną popołudniową przechadzkę konie stajni grupy oficerów 7 DAK-u. Kilka kroków dalej konie stajni bar. Kronenberga. Wszędzie widać uwijającą się służbę stajenną, która ostatnie czyni przygotowania do inauguracji sezonu.

Jeśliby rozwój Tow. Wyścigów Konnych mierzyć można ilością zgłoszonych koni, to nadchodzący sezon zaliczyć by trzeba do najbardziej udałych sezonów. Dotychczas bowiem zgłoszenia osiągnęły rekordową ilość. Zgłoszono mianowicie już 120 koni, ale nie należy o tym zapominać, że zgłoszenia stajen w dalszym ciągu napływają, i że obliczeniem tym nie są zupełnie brane pod uwagę konie wojskowe startujące w biegach na przełaj.

To jedna z przyczyn, według której należy sądzić, że tegoroczny sezon pobije poprzednie. Ale są jeszcze i inne.

Przede wszystkim przybyły już konie, które biegały na torach Warszawy, Łodzi, Lwowa, Wilna i Lublina, ale dla których tor ławicki jest wielką niewiadomą. Bo należy tutaj przypomnieć, że tor ławicki jest jedynym w Polsce torem przeszkodowym, więc nawet najlepszy koń może tutaj zawieść. O niespodzianki więc nie trudno, w sumie zaś z tych właśnie powodów tegoroczny sezon zapowiada się niezwykle interesująco.

Poza tym interesująco wypaść muszą również wyścigi dwulatków, których sporą ilość już dotychczas zgłoszono. Zdaje się, że i w tym roku stajnia z Iwna, która obesłała wyścigi największą ilością swoich przedstawicieli: to nie tyle jakiego pochodzenia, święcić będzie największe sukcesy.

„Iwno" reprezentowane jest w sumie przez 19 koni, poza tym w dobrej kondycji znajdują się konie bar. Kronenberga, Dr. Schlingmana, Rościszewskiego i grupy oficerów 7 DAK-u (przeszkodowe). Niejedne z nich pochwalić się mogą nie byle jakimi sukcesami w bieżącym roku na torze katowickim i warszawskim. Jest wśród nich jeden, który posiada za sobą sześć kolejnych zwycięstw na torze warszawskim. Który to z nich napiszemy w swoim czasie.

Tyle na razie o koniach.

Co jeszcze widzieliśmy na torze ławickim? Wiele zmian. I to począwszy zaraz od wejścia: kasy cofnięto znacznie do tyłu i założono nowe oparkanienie, co daje w rezultacie lepszy dojazd dla pojazdów i dojście dla pieszych. Dalej przed kasami totalizatora zainstalowano nową „bombę", zwiastującą rozpoczęcie wyścigu. Na torze odnowiono i odmalowano wszystkie przeszkody, wybudowano specjalną trybunę łącznie z bufetem dla żokejów, jeźdźców i służby stajennej przez co odcięto ją w zupełności od publiczności, wreszcie wybudowano na dalszych terenach nowe stajnie.

O drobnych pracach, które po dziś dzień trwają, wspominać nie będziemy. Chyba tylko to jeszcze godne jest do zanotowania, że odnowione zostały zupełnie lokale restauracyjne i że właściciele nie mniej gorączkowe przygotowania czynią, aby zadowolić publiczność doborem trunków i jadła.

Ale największą niespodziankę przygotowało Tow. Wyścigów na innym odcinku: w tym sezonie wprowadzony zostanie totalizator porządkowy.

Co to jest?

Postaramy się w krótkości wyjaśnić.

Oprócz dotychczasowych sposobów zakładów wprowadzony został trzeci, który zdał już w tym sezonie próbę na torach łódzkim i warszawskim. Polega on na tym, że grający wskazać musi kolejność 2 koni, które pierwsze miną celownik. W wypadku, gdyby przyszły one w kolejności odwrotnej, stawka przepada. Ale nie przepada jeśli dwa pierwsze miejsca zajęła stajnia, jeśli na jej konie grano. Wtedy kolejność jest obojętna, ale przy sześciu startujących koniach. Jeśli więcej koni bierze udział w wyścigu aniżeli sześć, wtedy kolejność minięcia celownika przez wskazane konie nie odgrywa już roli.

W Warszawie i Łodzi totalizator porządkowy dozwolony jest jedynie do sześciu startujących koni. Na terenie działalności Tow. Wyścigów Z. Z. nie są spodziewane żadne przeszkody ani ograniczenia w tym kierunku.

Poza tym dla wygody publiczności zainstalowana zostanie specjalna kasa totalizatora w mieście, która czynna będzie na terenie ogrodu zoologicznego. I co najważniejsze czynna będzie równocześnie jedna kasa w Katowicach. Powiększy to znacznie ogólny obrót w totalizatorze oraz wpłynie niewątpliwie na wysokość wypłat.

Codzienna popołudniowa „przechadzka".

Totalizator porządkowy wprowadzony zostanie w drugi, a najdalej trzeci dzień wyścigów. Kasy miejskie w Poznaniu i Katowicach czynne będą od pierwszego dnia.

Na razie tyle co widzieliśmy i o czym dowiedzieliśmy się na torze ławickim. Na resztę przyjdzie jeszcze kolej. Tymczasem naznaczamy sobie rendes-vous z wszystkimi na inauguracji sezonu w najbliższą niedzielę.

nilius.

Zakończenie zawodów strzeleckich PPW

W środę dnia 24 bm. odbyła się w reprezentacyjnej Świetlicy Pocztowego Przysposobienia Wojskowego w Poznaniu uroczystość rozdania nagród w ramach III Centralnych zawodów strzeleckich.

Uroczystość rozpoczęto marszem „Hej strzelcy wraz" po czym nastąpiły przemówienia okolicznościowe. Dyrektor okręgu płk. Wallner podkreślił konieczność dalszego rozwoju sportu strzeleckiego i grupowania się w zespołach a następnie sekretarz zawodów doczytał szereg telegramów gratulacyjnych między innymi od ministra skarbu Eugeniusza Kwiatkowskiego.

Jako delegat ministra Kalińskiego zabrał głos dyrektor Biura Personalnego Ministerstwa Poczt płk. Młynarski podnosząc celowość i konieczność dalszej tak owocnej pracy PPW. w dziedzinie Przysposobienia Wojskowego, aby na wezwanie Ojczyzny zmiana obywatela - pocztowca w obywatela - żołnierza nie natrafiła na żadne trudności.

Po przemówieniu komisarza zawodów odczytał nazwiska zawodników i kolejność miejsc w poszczególnych konkurencjach a dyr. Młynarski wręczył nagrody zawodnikom. Liczne i cenne nagrody i ich zdobywcy wywołali entuzjazm zgromadzonej publiczności i niemilknące burze oklasków.

W dalszym ciągu dyr. Kominkowski jako prezes zarządu głównego PPW złożył na ręce dyr. Wallnera jako prezesa zarządu okręgu w Poznaniu podziękowanie i uznanie za sprawną organizację zawodów i podziękował zawodnikom za osiągnięte wyniki.

Podniosłą uroczystość zakończono marszem „Pierwszej Brygady", po czym odbył się dancing pożegnalny dla zawodników.

W czasie zabawy wyświetlony został film z otwarcia zawodów i poświęcenia strzelnicy i Stadionu PPW. z dnia 21 bm. doskonale ujmujący poszczególne fragmenty Święta Pocztowego.

Rozmaitości

Echa zwycięstwa Lemańskiego.

Wśród motocyklistów poznańskich prawdziwą radość wywołał fakt, że w raidzie „Szlakiem Marszałka J. Piłsudskiego" startujący jako jedyny reprezentant Wielkopolski Ignacy Lemański z Unii poznańskiej zdobył na solowej maszynie 500 cm pierwsze miejsce.

Lemański wykazał niezwykłą brawurę i odwagę, stając do drugiej próby szybkości ze złamanymi widełkami, które sam wzmocnił drutem i uzyskał pierwsze miejsce z przeciętną szybkością 120 klm/godz.

Zebranie K. S. „Posnanii".

Zebranie drużyn K. S. „Posnanii" odbędzie się w sobotę, dnia 27 bm. o godz. 20-ej w lokalu p. Heyduckiego przy ul. Masztalarskiej. Ze względu na rozpoczynające się zawody o mistrzostwo udział wszystkich członków czynnych obowiązkowy.

Pływanie

Przyjazd Amerykanów odwołany.

Projektowany na 26 bm. w Bielsku mecz pływacki z udziałem zawodników amerykańskich nie dojdzie do skutku, gdyż Amerykanie zrezygnowali z przyjazdu Polski.

Tenis

Wills-Moody nie startuje.

Najlepsza tenistka świata, Amerykanka Helena Wills - Moody wycofała zgłoszenie swoje do udziału w grze pojedyńczej tenisowych mistrzów Stanów Zjednoczonych.

Jak wiadomo, mistrzostwa te rozpoczynają się 9 września br.

Moody rezygnację swą motywuje zerwaniem mięśnia w nodze.

Trzecie zwycięstwo Jędrzejowskiej.

W trzeciej rundzie międzynarodowych mistrzostw tenisowych Stanów Zjednoczonych w grach podwójnych, rozgrywanych w Bostonie, Jędrzejowska w parze z francuską tenisistą Mathieu odniosła trzecie z kolei zwycięstwo, bijąc łatwo parę amerykańską Bundy — Workman 6:2, 6:2

Lekkoatletyka

Polska — Węgry w lekkoatletyce.

Program meczu lekkoatletycznego Polska — Węgry (17 i 18 września rb. w Budapeszcie) został ostatecznie uzgodniony i przedstawia się następująco:

17 września:

100 mtr, kula, 400 mtr, płotki, 1.500 m, skok wzwyż, 400 m, tyczka;

18 września:

200 m, 800 m, 110 m, płotki, wdal, dysk, 5 km, oszczep, sztafeta — 200 — 200 — 400 — 800 m.

Punktacja: 5, 3, 2 i 1 pkt., w sztafecie — 5 i 3 pkt.

W programie powyższym zakwestionowany został przez PZLA jedynie bieg na 200 m, którego w rozegranych dotychczas 6-ciu meczach Polska — Węgry nie było. PZLA gotów jest jednak zgodzić się na wstawienie tej konkurencji pod warunkiem, że w programie uwzględniony zostanie równocześnie rzut młotem.

Odwołane zawody.

W sobotę i niedzielę miał się odbyć w Poznaniu dziesięciobój o mistrzostwo Polski. Do tej konkurencji z całej Polski zgłosił się zaledwie jeden zawodnik (Gierutto), organizatorzy zatem musieli te zawody odwołać.

Piłka nożna

Niedzielne mecze ligowe.

W nadchodzącą niedzielę rozegranych zostanie pięć meczów piłkarskich o mistrzostwo ligi państwowej, a mianowicie: w Warszawie Polonia — Cracovia, w Krakowie Wisła — Śmigły, we Lwowie Pogoń — Warszawianka, w Chorzowie AKS — Ruch, w Łodzi ŁKS — Warta.

Stomil — 3 p. l.

W sobotę, dnia 27 bm o godz. 17-tej odbędzie się na boisku K. S. „Stomil" przy ul. Starołęckiej 18 towarzyski mecz piłki nożnej pomiędzy drużyną 3 pułku lotniczego i K. S. Stomil I.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań, dnia 25. 8. 1938

CENY

transakcyjne:—orjentacyjne

Warunki: Handel hurtowny, parytet Poznań, ładunki wagonowe, dostawa bieżąca, za 100 kg.

Standarty: Pszenica 737 gl żyto — gl owies —gl

Pszenica zdatna do przemiału	20,00	20,50
Żyto zdatne do przemiału	14,50	15,00
Jęczmień browarowy —		
Jęczmień . 673 - 678g/l	14,50	15,00
Owies	13,00	13,75
Mąka psz. g. I 0-30 proc. wyc.	38,50	39,50
„ „ I 0-50 „ „	35,50	36,50
„ „ „ IA 0-65 „ „	32,50	33,50
„ „ „ II 30-65 „ „	28,00	29,00
Mąka żytn. gat. I 0-50	25,00	26,00
Mąka żytnia 0-65	23,50	24,50
Mąka ziemniaczana Superior	28,50	32,50
Otręby pszenne grube przemiału standartow.	12,25	12,75
„ średnie „ „	10,50	11,50
„ miałkie		
„ żytnie „ „	10,00	11,00
Otręby jęczmienne	10,25	11,25
Groch Viktoria	23,50	25,50
„ Folgera		
Rzepak ozimy	41,00	42,00
Siemię lniane	48,00	51.00
Mak niebieski	62,00	67,00
„ biały		
Wyka ozima	68,00	70,00
„ jara		
Gorczyca	38,00	35,00
Inkarnatka	73,—	75,—
Makuchy lniane w taflach	20,00	21,00
„ rzepakowe „	12,75	13,75
„ słoneczn. w tafl. 42-43%		
Śrut sojowy		
Słoma pszenna luzem	1,75	2,25
„ „ prasowana	2,75	3,25
„ żytnia luzem	1,75	2,25
„ żytnia prasowana	3,00	3.50
„ owsiana luzem	1,75	2,25
„ owsianna prasowana	2,75	3,25
„ jęczmienna luzem	1.50	2,00
„ jęczmienna prasowana	2,50	3,00
Siano zwykłe luzem	4,75	5,25
„ zwykłe pras.	5.75	6,25
„ nadnoteckie luzem	5,25	5,75
„ nadnoteckie pr.	6,25	6.75

Ogólny obrót 3505 ton, w tym: pszenica 339 ton, tendencja spokojna; żyto 1677 ton, tendencja chwiejna; jęczmień 233 ton, tendencja spokojna; owies 5 ton, tendencja spokojna; przetwory młynarskie 911 ton, tendencja spokojna; nasiona 259 ton, tendencja spokojna; pastewne i inne 79 ton, tendencja spokojna.

Kronika

27 sierpnia — **Sobota**

Kalendarz rzymsko-katol.

Piątek 26 NMP Jasnog.
Sob. 27 Przen. z. św. Kaźm.

Kalendarzyk meteorologiczny

Piątek, godz. 10 rano. Ciśnienie atmosferyczne średnie 758 mm. Temperatura powietrza w ub. dobie najwyższa +22 st. C., najniższa +17 st. C.

Stan wody w Warcie w dniu dzisiejszym wynosi —20 cm. Temperatura wody +16 st. Cels.

Nocne dyżury aptek

Śródmieście — Apteka dra Kierzyńskiego, ul. Pierackiego; Apteka pod Eskulapem, pl. Wolności 13; Apteka pod Złotym Lwem Stary Rynek 75; Apteka przy Grobli, Wielkie Garbary 41; Apteka na Chwaliszewie, Chwaliszewo 76.

Jeżyce — Apteka Mickiewicza, ul. Dąbrowskiego 10.

Łazarz — Apteka przy Parku Wilsona, ul. Marszałka Focha 47.

Wilda — Apteka Fortuna, G. Wilda 76.

Solacz — Apteka przy ul. Mazowieckiej nr. 12.

Górczyn — Apteka Karpińskiego, ulica Marsz. Focha 158.

Dębiec — Apteka przy ul. Dębieckiej 6.

Poznań-Wschód — Apteka przy Krzyżu, ul. Główna 53.

Starołęka — Apteka miejscowa.

Ważne telefony:

Zegarynka — 07. Centrala międzymiastowa — 00. Informacja tel. — 09.

Jeszcze tylko kilka dni
do otwarcia pięknego, kulturalnego
kina „NOWE“
przy ul. Dąbrowskiego 5
Rozpoczynamy najpiękniejszym filmem naszej rodaczki **POLI NEGRI**

Z miasta

— **Koncert w Parku Wilsona.** Orkiestra Symfoniczna stoł. m. Poznania koncertuje dziś w Parku Wilsona począwszy od godz. 20-tej. Program dzisiejszego koncertu składa się wyłącznie z utworów kompozytorów polskich, które zapowiedziano już swego czasu w komunikacie na dzień 15 sierpnia br. tj. w rocznicę zwycięstwa nad Wisłą. W sobotę koncert w Ogrodzie Zoologicznym.

— **Wycieczka na Biskupiznę!** Związek Popierania Turystyki w Poznaniu organizuje w niedzielę, 28 bm. wycieczkę autobusem na Biskupiznę, gdzie zachowały się najpiękniejsze stroje ludowe Wielkopolski (Krobia, Domachowo). Trasa wycieczki: Poznań — Dolsk — Gostyń — Domachowo — Krobia — Pudliszki — Kobylin — Koźmin — Borek — Lubi— Poznań. Karty uczestnictwa w cenie 6 zł. można nabyć do soboty 27-go godz. 20-tej w portierni hotelu „Bazar" ,Al. Marcinkowskiego 10). Wyjazd o godz. 8-ej, zbiórka o 7,50.

— **Z Ligą Morską do Miłowód.** L. M. K. oddział przy Zarządzie Miejskim i K. S. Surma" organizuje w dniu 28 bm. wycieczkę pociągiem popularnym do Miłowód. Uczestników wycieczki czeka moc niespodzianek między innymi zostanie wylosowanych 6 nagród, które przyznała firma Kałamajski. K. S. Surma rozegra z K. Sp. Wartą Oborniki zawody piłki nożnej i tenisowe. Bilety w cenie 2,— zł do nabycia do dnia 27 bm. godz. 12-tej.

— **Uroczyste poświęcenie sztandaru.** W niedzielę, dnia 28 bm. w kościele OO. Jezuitów w Poznaniu przy ul. Dominikańskiej o godz. 10,30 odbędzie się uroczyste poświęcenie sztandaru Filii Poznań Związku Prac. Bud. i Pokrewn. Zawod. Z. Z. P. Zbiórka dla członków ZZP. o godz. 9,30 w sali p. Heyduckiego przy ul Masztalarskiej 8. Po nabożeństwie uroczyste zebranie w lokalu p. Heyduckiego.

Z życia organizacyj

— **Koło Przyrodniczo - Krajoznawcze** przy Uniwersytecie Powszechnym im. Jana Kasprowicza. W piątek, 26 bm. o godz. 19,30 odbędzie się zebranie zarządu w świetlicy przy ulicy Ogrodowej 12 m. 2.

APOLLO

SEANSE: 5 7 9

OD JUTRA SOBOTY, 27 b. m.
WIEKOPOMNE ARCYDZIEŁO
SREBRNEGO EKRANU

„Indyjski Grobowiec“

(II część słynnego filmu „TYGRYS ESZNAPURU")
najnowszej realizacji **Ryszarda Eichberga.**
w rolach głównych:
La Jana, Fritz Van Dongen, Hans Stöwe, Theo Lingen.

DZIŚ W PIĄTEK „TYGRYS ESZNAPURU".

Śp. Bolesław Wybieralski

Ze śmiercią śp. Bolesława Wybieralskiego, dyrektora Ubezpieczalni Krajowej w Poznaniu, który po kilkumiesięcznych ciężkich cierpieniach zmarł w dniu 25 sierpnia w Szpitalu Przemienia Pańskiego, schodzi do grobu jedna z najbardziej znanych osobistości polskiego Poznania, indywidualność wybitna, której brak odczuwać będą długie lata wszystkie te instytucje, w których śp. Zmarły dla dobra kraju i ludności poświęcał swe niespożyte siły.

Urodzony w dniu 6. 4. 1883 roku w Jutrosinie ,rozpoczął pracę w dziedzinie ubezpieczeń społecznych w roku 1906 w Miejscowej Kasie Chorych w Poznaniu, początkowo jako sekretarz zarządu, później jako urzędnik tejże instytucji. Snać już wówczas na tym bądź co bądź skromnym stanowisku musiał młody ubezpieczeniowiec zdradzać swe wielkie zdolności w tej dziedzinie, że właśnie Jego wyznaczyło społeczeństwo poznańskie decernentem ubezpieczeń socjalnych Rady Żołnierzy i Robotników oraz Komisariatu Naczelnej Rady Ludowej w Poznaniu, z któerej to polecenia objął w dniu 26 listopada 1918 roku z rąk niemieckich kierownictwo Ubezpieczalni Krajowej w Poznaniu. Jako olbrzymi skok z skromnego urzędnika małej Kasy Chorych na kierownika wielkiej instytucji, mającej zasięg działania na terenie dwóch województw i jednoczącej w sobie kilka gałęzi ubezpieczeń społecznych. Jeżeli już w spokojnych normalnych czasach do kierowania taką instytucją potrzeba człowieka o dużej wiedzy, inicjatywie i zdolnościach administracyjnych, to jeszcze daleko trudniej było kierować takim zakładem w czasach przełomowych, w czasach, gdy z niemieckiej Landesversicherungsanstalt Posen z jej niemieckimi urzędnikami trzeba było stworzyć polską Ubezpieczalnię Krajową z polskim aparatem urzędniczym, mając do tego do dyspozycji surowy i niewyszkolony materiał. Leżący dzisiaj w trumnie śp. Bolesław Wybieralski egzamin ten zdał summa cum laude i w przeważającej części Jego zdolnościom, Jego pracy, Jego obowiązkowości nie znającej granic zawdzięczyć należy, że przejście ubezpieczeń społecznych w Poznańskim i na Pomorzu z ich różnymi bardzo zawiłymi ustawami, zazębionych z natury rzeczy rachunkowo i rozliczeniowo z innymi zakładami niemieckimi odbyło się z rąk niemieckich w polskie bez tarć i bez szkody dla ubezpieczonych w instytucji. Bo też śp. Bolesław Wybieralski, objąwszy urząd dyrektora Ubezpieczalni Krajowej, zabrał się do swych wielkich zadań nie tylko z nadzwyczajną energią i zapałem, ale uznając, że dziedzina ubezpieczeń, którymi odtąd miał kierować, jest Mu częściowo obca, wziął się do pogłębienia swych wiadomości i opanowania całokształtu interesów Ubezpieczalni. Kto pamięta pierwsze lata istnienia polskiej Ubezpieczalni Krajowej w Poznaniu, przy ul. Mickiewicza 2, ten wie jakimi stosami ustaw, komentarzy, objaśnień itp. zapakowane było biurko śp. Bolesława Wybieralskiego, jak całe popołudnia i późne wieczory wertował w tych ustawach, a poparty świetną pamięcią, niecodziennym zmysłem prawniczym i administracyjnym, stał się w krótkim czasie autorytetem w dziedzinie ubezpieczeń społecznych, cenionym i szanowanym jako wybitny fachowiec i świetny organizator w całej Polsce i zagranicą.

Jego lotny umysł, Jego olbrzymie zainteresowanie sprawami publicznymi, specjalnie gospodarczymi, Jego wiedza i szybka orientacja sprawiły, że mimo olbrzymiej pracy wkładanej w Ubezpieczalnią Krajową, wciągano śp. Zmarłego do dalszej pracy obywatelskiej, a wielkie poczucie obowiązku i niespożyta energia jaką dysponował, nie pozwalały Mu odsuwać się od żadnej pracy społecznej. Widzimy Go więc długie lata w Radzie Miejskiej w Poznaniu jako wiceprzewodniczącego Rady i generalnego referenta budżetu, widzimy Go w Radzie Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Poznania, w Radzie Nadzorczej Poznańskiej Kolei Elektrycznej, w Radzie Nadzorczej „Vesty", w Zarządzie Czerwonego Krzyża i wielu innych instytucjach, a Jego głębokie zrozumienie spraw gospodarczych, Jego jasny i logiczny sposób referowania, Jego zapał dla sprawy którą bronił, sprawiały, że wszędzie tam, gdzie zasiadywał śp. Bolesław Wybieralski był jedną z centralnych figur, której rad się słuchało z największym zainteresowaniem i uznaniem.

Osobną rubrykę w tym krótkim wspomnieniu pośmiertnym, które nie może nawet w przybliżeniu oddać zasług śp. Zmarłego, poświęcić trzeba stosunkowi śp. Zmarłego do ubezpieczonych i urzędników. Ten napozór szorstki człowiek miał bowiem serce nadzwyczaj czułe na dolę i niedolę ludzką. To też gdy ustawa zezwalała na rozstrzygnięcie na korzyść ubezpieczonego, zawsze można było być pewnym, że decyzja dyrektora Ubezpieczalni Krajowej poszła w tym kierunku, a urzędnicy stracili w Nim nie tylko wzorowego kierownika, ale ojca i przyjaciela, na którego zawsze liczyć mogli, gdy troski i smutne życie urzędnicze wymagało rady i pomocy.

Za swe zasługi odznaczony był śp. Bol. Wybieralski Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Jerzy Kwieciński.

* * *

Dziś o godz. 12,30 tymcz. prezydent miasta złożył rodzinie śp. dyr. Wybieralskiego wizytę kondolencyjną.

Zebranie OZN na Winiarach

W ub. czwartek odbyło się drugie z kolei plenarne zebranie Oddziału Północ-Winiary Obozu Zjednoczenia Narodowego, które zgromadziło około 100 osób. Zagaił je przewodniczący Oddziału Stanisław Dziurkiewicz, udzielając następnie głosu jako pierwszemu referentowi delegatowi Okręgu mgr Walczakowi.

Prelegent wygłosił przemówienie, poświęcone rocznicy zwycięstwa pod Warszawą, podkreślając znaczenie tego zwycięstwa z punktu widzenia obronności państwa polskiego i obrony Europy przed zalewem komunistycznym. Jedynie zjednoczenie narodu i przekreślenie wszelkich swarów partyjnych przyczyniło się do tego zwycięstwa.

Jako drugi przemawiał mgr Tadeusz Kwaśniewski, który referat swój poświęcił aktualnym zagadnieniom gospodarczym z szczególnym uwzględnieniem potrzeb świata pracy. Ponadto referent poruszył zagadnienie mniejszości narodowych.

Po referatach rozwinęła się ożywiona dyskusja, w czasie której mówcy z uznaniem podkreślil', że OZN prowadzi konkretną robotę realizacyjną w przeciwieństwie do innych partyj politycznych, szermujących tylko demagogicznymi hasłami.

Po zebraniu obecni na sali sympatycy OZN zgłosili przystąpienie do Obozu.

Poznań będzie miał referat turystyczny

Poznań, 26. 8.

W pierwszej połowie bm. poruszyliśmy na łamach naszego pisma w artykule pt. „Poznań nie umie się propagować" cały szereg bolączek i zaniedbań, związanych z ruchem turystycznym. Przede wszystkim zaś podnieśliśmy konieczność powołania do życia przy zarządzie miejskim referatu turystycznego.

Jak się dowiadujemy, ostatnio czynniki kompetentne szczerze zajęły się tą sprawą, co należy podkreślić z uznaniem. Referat turystyczny w Poznaniu ma być utworzony w dniach najbliższych.

Garden-party dla uczestników kursu wiedzy o Polsce

Poznań, 26. 8.

Uczestnicy kursu wiedzy o Polsce bawią w Poznaniu drugi tydzień, zapoznając się z życiem Wielkopolski.

Jak donosiliśmy, wśród cudzoziemców jest również i ksiądz Lucjan Monfoul z Lille, który studiuje język polski, by móc pracować wśród emigracji polskiej w płn. Francji.

W dniu 19 bm. gości przyjmował herbatką w „Złotej sali" Ratusza p. wiceprezydent Zaleski.

Dziś o godz. 20-tej urządza się dla uczestnikw kursu garden-party, w parku Wilsona, które będzie niewątpliwie jedną z milszych chwil pobytu naszych przyjaciół — cudzoziemców w gościnnym Poznaniu.

2 REWELACYJNE
SEANSE NOCNE
JUTRO W SOBOTĘ 27 bm.

MEROPOLIS o godz. **10,45** wiecz — APOLLO o godz. **11** wiecz.

Najwspanialszy wieczór operowy — Czarujący romans awanturniczy — Arcykomedią 1001 pomysłów —

FILM, O KTÓRYM MÓWIĆ BĘDZIE CAŁE MIASTO!

„DLA CIEBIE SENORITO“

(PIEŚNIARZ MEKSYKU)
mistrzowskiej reżyserii
ROUBENA MAMOULIANA
Arcydzieło wielkich i niezapomnianych wrażeń!
W rolach głównych:
fenomenalny śpiewak włoski „Metropolitan Opery"
NINO MARTINI
oraz
bohater z „Viva Villa" — LEO CARILLO
i przemiła, wiośniana — IDA LUPINO.
Porwanie śpiewaka... Wesoły bandyta... Meksykański czar...

Przygoda — Miłość — Muzyka — Śpiew.
W nadprogramie: rewelacyjna kreskówka kolorowa.
— — CENY BILETÓW NORMALNE — —

Powrót p. Wojewody

W dniu dzisiejszym po dwudniowym pobycie w Warszawie powrócił do Poznania p. wojewoda Maruszewski. P. wojewoda bawił w stolicy w celach służbowych.

Prof. Coleman na Ratuszu

Dziś o godz. 14 został przyjęty przez tymczasowego prezydenta miasta profesor Coleman, który przybył do Polski, chcąc się zapoznać z kulturą naszego kraju.

Rok szkolny rozpoczyna się 5 września

P. Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zarządził, aby rok szkolny 1938-39 rozpoczęto dnia 5 września tj. w poniedziałek nabożeństwem szkolnym. Normalne zajęcia szkolne rozpoczną się 6 września o godz. 8 rano.

TELEGRAMY

Tragiczna śmierć policjanta

(Tel. wł. Warszawa, 26. 8.

(ss) Wczoraj około godz. 22 przed gmachem Dyrekcji Kolejowej na Pradze, został zamordowany 37-letni starszy posterunkowy P. P. Józef Kajkowski.

Śp. J. Kajkowski patrolował w pobliżu dworca Wileńskiego. W pewnym momencie zatrzymał on przy zbiegu ulic Targowej i Wileńskiej podejrzanego osobnika, który kręcił się wśród tłumu podróżnych, opuszczających dworzec. Wobec tego, że osobnik ten nie posiadał przy sobie żadnych dokumentów osobistych, Kajkowski zamierzał odprowadzić go do pobliskiego komisariatu policji. Zatrzymany w pewnym momencie wyciągnął z kieszeni dwa rewolwery i z błyskawiczną szybkością oddał 8 strzałów do Kajkowskiego. Wszystkie strzały były celne. Policjant runął na bruk i zmarł na miejscu. Zabójca po dokonaniu tego czynu rzucił się do ucieczki. W pościg za nim udało się natychmiast kilku przechodniów, do których przyłączyło się 2 policjantów, oraz przechodzący przypadkiem sierżant WP. Na odgłos strzałów z dworca nadbiegła pomoc policyjna z tamtejszego komisariatu, oraz niebawem przyjechały zaalarmowane rezerwy policyjne w hełmach i pancerzach.

Ścigany zabójca w pewnej chwili odwrócił się i zaczął ostrzeliwać ścigających go, jednakże na szczęście nikogo nie trafił. Następnie wbiegł on do bramy kamienicy przy ul. 11 Listopada 10. Policja otoczyła natychmiast dom i przystąpiła do poszukiwań. Wobec tego, że podwórze w tej posesji było bardzo obszerne i nie oświetlone, posługiwano się przy poszukiwaniach sprowadzonym specjalnie reflektorem. Skrupulatna rewizja całego domu i posesji nie dała rezultatu. Jak się okazało, zbrodniarz zdołał przeskoczyć przez trzymetrowej wysokości mur i zbiegł na ulicę Zwierzyniecką.

Przez całą noc na terenie Warszawy przeprowadzana była obława z udziałem rezerw policyjnych. Jak stwierdzono, zabójca śp. Kajkowskiego nazywa się Wacław Tasiak i jest zawodowym złodziejem. Poszukiwany on był przez dłuższy czas przez powiatowy Urząd Śledczy w związku z ostatnimi morderstwami dokonanymi w okolicach Ostrołęki. Obława za zbiegłym zbrodniarzem trwa do tej pory. Przeszukiwano wszystkie meliny złodziejskie i lokale, w których zbierają się męty podmiejskie.

Śmiertelny skok z 1000 m.

(Tel. wł. Warszawa, 26. 8.

(ss) Na lotnisku mokotowskim w Warszawie odbywały się dziś rano próby skoków ze spadochronem. W czasie tych prób wydarzył się straszliwy wypadek. Instruktor lotniczy skoków ze spadochronem p. Leszczuk wykonał skok z wysokości 1000 metrów. Z niewytłumaczonych dotychczas powodów nie zdołał on otworzyć spadochronu i spadł na ziemię. Przewieziony do szpitala zmarł. Skoki natychmiast przerwano. — Specjalna komisja bada powody nie otworzenia się spadochronu.

FIRMY GODNE POPARCIA

WYKWINTNE PALTA,
UBRANIA MĘSKIE
MUNDURKI SZKOLNE
Poleca firma **EDMUND RYCHTER**, Krawiectwo męskie u szczytu doskonałości Materiały z metra.
EDMUND RYCHTER, Poznań, trzy składy. Centrala **Fr. Ratajczaka 2. Filie OSTRÓW** Wlkp.

Centralna Drogerja J. Czepczyński
Poznań, Stary Rynek 8.
Telefon zbiorowy 45-45.
Poleca najtaniej: Farby — Lakiery — Pokosty i wszelkie przybory malarskie. Mydła i proszki do prania — Mydła toaletowe — Perfumy — Wody kolońskie oraz wszelką kosmetykę — Frotery — Ścierki oraz szczotki wszelkiego rodzaju.
Oddział: Drogerja „Universum" ul. Fr. Ratajczaka 38.
Telefon 2749.
Fabrykacja środków do zwalczania szkodników w polach, lasach i ogrodach. Artykuły bartnicze.

Komunikaty teatralne

— **Teatr Polski.** Teatr Polski pod obecną dyrekcją kończy już sezon. Do końca bieżącego tygodnia grana będzie komedia W. Starka „A jednak.., miłość" z pp. Łabuńską, Boelkem i Młodnickim. Komedia ta zdobyła duże powodzenie. Komedią tą zakończy się działalność pięcioletniego okresu obecnej dyrekcji o zarazem jej pożegnaniem.

90 ofiar bomby w Jaffie

Saperzy brytyjscy demolują domy Arabów

Jerozolima, 26. 8. (PAT)

Ogłoszony został oficjalny komunikat, z którego wynika, iż szereg domów w mieście Dzenin ma ulec zniszczeniu. Saperzy przystąpią do niszczenia domów w czwartek (t. zn. wczoraj). Komunikat wyjaśnia, iż zarządzenie to zostało wydane dla ukarania ludności miasta, która udzielała pomocy terrorystom.

W Akko sąd wojskowy skazał wczoraj na karę śmierci jednego Araba.

Dziś rano dokonano zamachu bombowego w Jaffie. Na targu arabskim w tłum rzucono bombę o wielkiej sile wybuchowej. Według pierwszych informacyj, 30 Arabów zostało zabitych, 60 rannych.

Km 1318/34

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Pobiedziskach, Ignacy Dawid, mający kancelarię w Pobiedziskach, ul. Gnieźnieńska Nr. 1, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 28 września 1938 r. o godz. 10-tej w Sądzie Grodzkim w Pobiedziskach, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużników Antoniego i Anny Hoffów w Sokolnikach Gwiazd, nieruchomości, położonej w Sokolnikach Gwiazdowskich powiatu poznańskiego zapisanej w księdze wieczystej Sądu Grodzkiego w Pobiedziskach jako Sokolniki Gwiazdowskie tom I, wykaz liczba 2 stanowiącej gospodarstwo rolne o obszarze 26.67.30 ha z inwentarzem, z domem mieszkalnym z przybudówką, domem mieszkalnym dla robotników, oborą, stajnią, chlewem, wozownią, stodołą i drewutnią.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 61.500 gr —, cena zaś wywołania wynosi zł 46.125 gr 00.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 6.150,00.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własn. na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich 2 tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-mej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Pobiedziskach, ul. Poznańska Nr 16, sala Nr 7.

Dnia 25 sierpnia 1938 r.

(—) **Dawid,**
Komornik.

Nr III Km 975/36

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Na zasadzie art. 676—681 k. p. c. ogłaszam, że w dniu 3 października 1938 r. o godz. 10 przed południem odbędzie się w Sądzie Grodzkim w Poznaniu, ul. Młyńska 1 a, pokój nr 45 licytacja nieruchomości, położonej w Poznaniu, przy ul. Kraszewskiego 7, narożnik ul. Słowackiego 52, zapisanej w księdze hipotecznej Sądu Grodzkiego w Poznaniu, Poznań - Jeżyce, tom 27 karta 665, na nazwisko dłużnika Kaspra Wojnara w Warszawie.

Nieruchomość wymieniona składa się z gruntu 888 m², domu mieszkalnego o 4 kondygnacjach, oficyny w podwórzu o 3 kondygnacjach, przybudówki parterowej, 2 szop drewnianych, śmietnika i podwórza.

Nieruchomość powyższą oszacowano na sumę 91.900 zł. Cena wywołania 68.925 zł. Wysokość rękojmi, jaką licytant przystępujący do przetargu, powinien złożyć, wynosi zł 9.190,—.

Rękojmia powinna być złożona w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w którym wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich 2 tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godz. 8—18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie.

(—) **M. Cwojdziński,**
Komornik Sądu Grodzkiego
w Poznaniu, ul. Szyperska 1.

Dnia 25-go sierpnia 1938 roku zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św, nasz najdroższy i najtroskliwszy mąż i ojciec śp.

Bolesław Wybieralski

dyrektor Ubezpieczalni Krajowej

przeżywszy lat 55.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 28 bm o godz. 17-tej z gmachu Ubezpieczalni Krajowej przy ul. Mickiewicza 2 na cmentarz święto - marciński przy ul. Bukowskiej. Msza św. żałobna odprawi się nazajutrz o godz. 7.30 w kościele św Floriana na Jeżycach.

Poznań. 25. VIII. 1938

W ciężkim smutku pogrążeni
żona, dzieci i rodzina

Zakład Pogrzebowy „Ceremonial", ul. Towarowa 25. tel. 31-80

Dnia 25 sierpnia 1938 r. zmarł śp.

Bolesław Wybieralski

członek Rady Komunalnej Kasy Oszczędności Miasta Poznania.

Śp. Zmarły sprawował przez lat blisko 20 urząd członka Rady i przez dłuższy czas był jej wzorowym przewodniczącym.

Obdarzony bogatym doświadczeniem życiowym oraz wielkimi zaletami umysłu oddał naszej Instytucji nieocenione usługi i przyczynił się wybitnie do jej rozwoju.

Prawość i niezachwiany charakter jak również zapał i bezinteresowność w sprawach publicznych zjednały Mu powszechny szacunek i serca.

Przedwczesny Jego zgon przynosi naszej Instytucji niepowetowaną stratę, tracimy bowiem szlachetnego towarzysza pracy, najlepszego doradcę i najżyczliwszego opiekuna naszej Kasy.

Rada i Dyrekcja
Komunalnej Kasy Oszczędności Miasta Poznania

W dniu 25 sierpnia r. b. zmarł ś. p.

Bolesław Wybieralski

kawaler orderu Polonia Restituta
długoletni członek Rady Nadzorczej Poznańskiej Kolei Elektrycznej

Przez śmierć Jego straciliśmy gorliwego współpracownika, który światłymi radami i doświadczeniem życiowym nieocenione położył zasługi około rozwoju naszego przedsiębiorstwa.

Postać Jego, nieskazitelny i kryształowy charakter zachowamy na zawsze w pamięci.

Poznań, w sierpniu 1938 r.

Rada Nadzorcza i Zarząd
Spółki Akcyjnej
Poznańska Kolej Elektryczna

W dniu 25 sierpnia 1938 r. o godz. 10,15 zmarł ś. p.

Bolesław Wybieralski

wyższy radca krajowy
Dyrektor Ubezpieczalni Krajowej w Poznaniu, odznaczony Krzyżem oficerskim Orderu Odrodzenia Polski

Śp. Zmarły stał na czele Ubezpieczalni Krajowej od listopada 1918 r. i od tej chwili, dzięki swej wybitnej indywidualności, poświęcając swe najlepsze wysiłki i zdolności, tworzył organizację ubezpieczeń społecznych na ziemiach zachodnich Polski i kierował instytucją ku największemu pożytkowi społecznemu.

W ś. p. Zmarłym straciła Ubezpieczalnia Krajowa wytrwałego kierownika, a pracownicy najlepszego przełożonego i szczerego opiekuna.

Rada Zarządzająca, Zastępca Dyrektora i pracownicy Ubezpieczalni Krajowej

Pogrzeb odbędzie się dnia 28 bm. o godz. 17 z gmachu Ubezpieczalni Krajowej w Poznaniu, ul. Mickiewicza 2

Dnia 25 sierpnia 1938 r. zmarł śp.

Bolesław Wybieralski

Wyższy Radca Krajowy, Kawaler Orderu „Polonia Restituta"

b. Wiceprzewodniczący Rady Miejskiej stoł. m. Poznania, b. długoletni Radny Miejski, b. Przewodniczący Komisji finansowo-budżetowej i Członek wielu komisyj i deputacyj miejskich, czynny Członek Miejskiej Komisji dla kultury i sztuki.

Miasto nasze poniosło bolesną i niepowetowaną stratę przez zgon jednego z najwybitniejszych jego obywateli, o wielkich zaletach charakteru i wysokim poczuciu społecznym, który oddawał swą pracę, siły i energię na usługi miasta Poznania, dla dobra jego obywateli.

Cześć Jego pamięci!

Zarząd Miejski stoł. Miasta Poznania
Inż. Tadeusz Ruge
Tymcz. Prezydent Miasta

Doroczna Wystawa Radiowa w Warszawie (D. W. R.)

W dniach 25.VIII.—II.IX. 1938 r. odbędzie się w stolicy Doroczna Wystawa Radiowa (Warszawa 1, ul. Konopnickiej 6 gmach polskiej YMCA).

W lokalu wystawowym zostaje uruchomiony w dniu 22.VIII. rb. na czas trwania D. W. R. oddział pocztowo-telekomunikacyjny Up. Warszawa 1; oddział będzie używał specjalnego okolicznościowego datownika.

Bilety wstępu na D. W. R. zostały wykonane w formie kartek pocztowych (bez znaczka opłaty pocztowej), ceny biletów wstępu (kartek) są następujące: 1 zł., 75 gr., 40 gr., i 20 gr.

Wspomniane kartki, — po naklejeniu odpowiednich znaczków pocztowych mogą być używano do korespondencji lub też zostaną tylko ostemplowano datownikiem wystawowym (dla celów filatelistycznych).

Pragnący otrzymać omawianą kartkę bilet wraz z odciskiem datownika wystawowego winni przesłać odpowiednią sumę na kupno biletu oraz obiegowych znaczków pocztowych do Up. Warszawa 1, (dział filatelistyczny).

Pociągi popularne do Warszawy na Wystawę Radiową

W dniu 3 września wyruszą z Pomorza pociągi popularne na Doroczną Wystawę Radiową do Warszawy.

Pociągi odejdą z następujących miast: z Torunia, Bydgoszczy, Gdyni i Grudziądza. Ceny biletów są bardzo popularne bo przejazd z Torunia i Grudziądza wynosić będzie zł. 11.50, z Bydgoszczy 12.50 a z Gdyni 15.50. W cenę biletu wliczony jest również kupon na Doroczną Wystawę Radiową.

Powrót z Warszawy nastąpi dnia 5 września — wieczorem. Informacji udzielają biura Delegatury Propagandy Turystyki.

Jak chłopiec Kołodziejczyk prześcignął angielskich techników

Poniższe prawdziwe zdarzenie miało miejsce w jednej z niedawno powstałych polskich fabryk, która podjęła wytwórczość artykułów dotychczas całkowicie do nas sprowadzanych z zagranicy, z Niemiec, Francji a specjalnie Anglii.

Do fabryki tej zjechali z Anglii przedstawiciele-fachowcy w sprawie sprzedaży pewnej maszyny niezbędnej dla produkcji. Konferencje z nimi obserwował młody chłopak-robotnik, syn fabrycznego portiera, który w pewnym momencie zbliżył się do majstra i oświadczył, że fabryka niepotrzebnie kupuje maszynę do tych czynności od Anglików, albowiem model podobnej maszyny buduje on u siebie w domu. Majster się wyśmiał i kazał mu pilnować swojej roboty. Nie zrażony tym chłopak poszedł do samego właściciela, któremu powtórzył to samo, dodając, że na ukończenie modelu potrzeba mu jeszcze kilkudziesięciu złotych. Pieniądze te dostał.

Wynik był taki, że model zbudowany przez konstruktora z Bożej łaski okazał się dobrym, **uzyskał patent** i fabryka do dziś dnia na nim pracuje. Co więcej, cudzoziemcy chcieli nabyć patent, jednak im odmówiono. I dziś maszyny takie wywozi się z Polski nawet do Kanady, która jest przecież częścią imperim Brytyjskiego. Chłopiec przy poparciu fabryki ukończył szkołę zawodową i mimo młodego wieku jest dziś jednym z głównych majstrów.

Nazwisko młodego wynalazcy brzmi Kołodziejczyk. Fabryki i branży nie podajemy, gdyż epizod ten podaliśmy naszym czytelnikom dla wykazania, że nietylko zagranicą, na emigracji, (np. u Forda) mogą Polacy być cenionymi siłami w przemyśle, ale także u siebie, w Polsce, mogą tworzyć nowe wartości techniczne i przemysłowe. Niezawsze cudzoziemiec musi być niańką polskiego przedsiębiorcy czy technika.

Uczeń wypadł z pociągu

Onegdaj w godzinach południowych pociągiem osobowym w kierunku Warszawy wracał do rodziny z kolonii letniej o nieustalonym nazwisku chłopczyk.

Na czwartym kilometrze za Włocławkiem chłopiec ten wypadł z pociągu. Przy upadku odniósł szereg poważnych obrażeń. W drodze do szpitala zmarł.

Nazwisko i adres tragicznie zmarłego ucznia nie jest znane. Podobno nazywał się Sobczyk. Przebywał na kolonii letniej „Rodziny kolejowej".

Rok szkolny rozpoczyna się 5 września

Pan minister oświaty zarządził, aby rok szkolny 1938/39 rozpoczęto dnia 5 września w poniedziałek nabożeństwem szkolnym.

Normalne zajęcia szkolne dnia 6 września o godz. 8 rano.

Komunikat w sprawie odmian pszenicy ozimej zaleconych do uprawy w województwie Pomorskim

Pomorska Izba Rolnicza podaje niniejszym dobór odmian pszenicy ozimej zaleconych do uprawy w woj. pomorskim pismem Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych nr. R I-1/29 z dnia 28 maja 1938 r.

1. Dańkowska Graniatka Zachodnia. 2. Dańkowska Graniatka. 3. Korona Svalöf. 4. Słoneczna Svalöf. 5. Kujawska Więcławicka. 6. Biała „B" Hildebranda.

Dobrali się

Abram Lewkowicz, ul. Stodólna, poskarżył się policji, że przed trzema dniami zięć jego Wołek Wechler wraz z córką Bajlą za pomocą włamania dostali się do mieszkania, skąd skradli pościel i inne rzeczy.

Policja sporządziła protokół.

Z Brześcia Kuj.

ś. p. Feliks Gąsiewski
wspomnienie pośmiertne

W dniu 22 b. m. zmarł nagle ś. p. inż. Feliks Gąsiewski, dyrektor Zakładów Doświadczalnych w Starym Brześciu.

Ś. p. Zmarły pochodził z Podola. Młodość spędził w Rosji, gdzie ukończył gimnazjum i wyższą szkołę rolniczą. Przed wojną pełnił obowiązki asystenta przy katedrze ogólnej zootechniki w Pietrowskoje (koło Moskwy). W roku 1915 został wcielony do armii rosyjskiej, z której zwolniono go w 1918 r. W okresie od 1919 r. do 1922 r. pracował jako asystent stacji doświadczalnej w Rostowie n. Donem, następnie wrócił do kraju. Wkrótce wyjeżdża za granicę w celu uzupełnienia wiadomości zawodowych i studiuje w Niemczech, na Węgrzech, we Francji i w Jugosławii.

Od 1926 r. jest starszym asystentem Zakładów Doświadczalnych w Starym Brześciu, które rozszerza przez założenie działu zootechnicznego. W 1928 r. objął kierownictwo Zakładów.

Ś. p. inż. Gąsiewski był entuzjastą swojego zawodu i dzielnym pracownikiem na niwie społecznej. Umiał zjednać sobie serca ludzi i cieszył się ogólnym uznaniem. Społeczeństwo traci w Nim dobrego obywatela, a współpracownicy — życzliwego i doświadczonego zwierzchnika.

Zmarły osierocił żonę i troje dzieci.

Cześć Jego pamięci!

Elektryfikacja miasta

Prace, związane z przelektryfikowaniem miasta, posuwają się naprzód. Linia wysokiego napięcia jest już ukończona, założono nawet transformator. W ubiegłym tygodniu rozpoczęto budowę linii miejskiej. Roboty prowadzi firma St. Ożminkowski z Włocławka.

Burza

W czwartek przeciągnęła nad miastem dość silna burza z gradem. Jeden z piorunów uderzył w podstację prądu zmiennego, na szczęście nie wyrządził większej szkody. Jest to już drugi wypadek uszkodzenia nowej linii przez pioruny.

Dziś w „Słońcu" powtórzenie premiery

Moskwa — Szanghaj
z POLĄ NEGI

Prawdziwy superfilm oglądaliśmy wczoraj w „Słońcu". Pola Negri jest prawdziwie genialną artystką. Jej wdzięk, jej gra, szczególnie w scenach wzruszających, spotkanie matki z córką wzrusza wszystkish nawet zatwardziałych mężczyz. Treść „Moskwa — Szanghaj" jest i aktualna i piękna. Akcja rozgrywa się od 1912 roku do 193. Widzimy całą gehennę rewolucji w Rosji i Chinach. Film ten warto obejrzeć. Dla młodzieży dozwolony.

Dopełnia program tygodnik.

Wszyscy więc do pięknie odnowionego „Słońca", bo „Słońce" jest dla wszystkich.

Numer akt: 273/37

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Lipnie rewiru II Józef Remiszewski, mający kancelarię w Lipnie, ul. Gdańska № 50, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 7 października 1938 r. o godz. 10 w Sądzie Grodzkim w Lipnie, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika(czki) spadku wakującego po Wacławie Wąsowiczu w osobie kuratora Adwokata Kazimierza Grendyszyńskiego nieruchomości: dobra ziemskie Kamienie Kmiece składające się z 232 morgów 39 prętów ziemi z budynkami gospodarczymi i domem mieszkalnym, położone w gm. Tłuchowo pow. lipnowskiego i mające urządzoną księgę hipoteczną przy Sądzie Okręgowym w Toruniu Wydziale Zamiejscowym we Włocławku.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 201.000, cena zaś wywołania wynosi zł 134.000.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 20.100.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godz. 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Lipnie ul. Sierakowskiego.

KOMORNIK: J. Remiszewski.

Dnia 9 sierpnia 1938 r.

Niniejszym

ostrzegam, że za rozpowszechnianie fałszywych wiadomości, jakobym zlikwidował swoją dawno istniejącą mechaniczną fabrykę torebek papierowych. będę ścigał sądownie.

A. BORTNIAŃSKI
Włocławek,
Piekarska 5, tel. 15-01
Mechaniczna Fabryka Torebek Papierowych i Hurtownia Papieru

Czasopisma nadesłane

Głos Przemysłowo-Handlowy

Pierwsze w Polsce czasopismo poświęcone zdobywaniu niezależności gospodarczej i szerzeniu patriotyzmu gospodarczego № 8, sierpień 1938 r. Warszawa 12 „Służew" Al. Wilanowska № 1048.

Treść numeru.

Obronność państwa a przemysł cudzoziemski. Rewizja cudzoziemskich koncesyj w Czechosłowacji i Rumunii. Pierwsza Polska wystawa szpitalnictwa. Polepszyć zbiórkę żywicy w polskich lasach. „Trzy kieszenie" kapitału cudzoziemskiego w Polsce. Polski kapitał objął Śląskie Zakłady Elektryczne. Uczmy się drażliwości od demokratycznych Szwajcarów. Czy nie przesada wileńskiej Izby Przem.-Handlowej? Jak chłopiec Kołodziejczyk prześcignął angielskich techników. Ein Volk, ein Reich, ein... Kurgast. Wiadomości branżowe. Niemieckie etykiety poznańskiego Gadebuscha. Sabotaż niemiecki w Wielkopolsce. Podwójna miarka życzeń „Kurjera Warszawskiego". Słusznie, Panie Starosto! Polskie pisma zawodowe powinny zrezygnować z ogłoszeń firm cudzoziemskich. Uprzejma odpowiedź na brak.. uprzejmości łódzkich niemców.

Red. Warszawa, Hoża nr. 30.

„Papier i Galanteria"

Jedyny organ branżowy specjalny w Polsce. № 8, Poznań — Warszawa, 22 sierpnia 1938 r.

Treść numeru:

Kalkulacja kosztów własnych. Solidny kupiec unika częstych reklamacji. Brawo, Panie Kolego! O zniesienie kiosków z dewocjonaliami przy kościołach. Zagadnienie kleiw w przemyśle kartonowym. Wiadomości branżowe. Księgarstwo. Jak werbować klientelę. Prawo handlowe i skarbowe. Filatelistyka. Targi i wystawy. Ogłoszenia.

Centrala Wydawnictwa: Poznań, ul. Wielka nr 10.

W niedzielę 28 sierpnia o 12.30

polski film

Poranek ulgowy po 25 gr i 50 gr

„Dodek na froncie"

Dyżur lekarski i apteczny

Dyżur apteczny — p. Mojstra, ul Kościuszki 1, tel. 13-78.

Apteki dyżurujące w dzień są czynne od godz. 8-ej do godz. 20-ej.

Dyżur lekarski — dr. Leński, ul 3-go Maja 18-a.

4 pokoje z kuchnią z wygodami w centrum miasta do wynajęcia od 1-go września r. b. Wiad. w administracji.

Redaktor: **Walerian Gliniecki.** Zakł. Graf. p.f. „B-CIA PIOTROWSCY", Włocławek, Przedmiejska 20. Telefon 11-00. Wydawca: **Stefan Pietrowski.**

Książnica Kopernikańska w Toruniu